Redakcja: tel. 183-26, 182-28, Administracja: tel. 182-18, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

ok XIV Nr. 330 Łódź niedziela 27 listopada 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr strona 10 łamów. drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. droższe
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym zł. 1.—. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602,880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

HERBATY
ŁAMANE
(broken tea)
specjalnie wydajne i odpowiednie na wszystkie wody.
1. „MIESZANKA" nr 3 — cena zł 26.— za 1 kg netto
2. „TURYSTYCZNA" — cena zł 32.— za 1 kg netto
„PLUTON"
T. i M. TARASIEWICZÓW S. A. w Warszawie.
ODDZIAŁY w ŁODZI:
Piotrkowska 16
Piotrkowska 91
Piotrkowska 130

W środę wybór prezydenta Czechosłowacji.

PRAGA 27. 11. — Premier gen. Syrovy, spra wując na zasadzie konstytucji funkcje prezyden ta republiki, zwołał posiedzenie obu czechosłowackich izb ustawodawczych na środę 30 bm. o godz. 10.30 Jedynym punktem porządku dzien nego jest wybór przez zgromadzenie narodowe nowego prezydenta republiki czechosłowackiej.

PRAKTYCZNYM PODARKIEM jest bezsprzecznie najnowsza maszyna do szycia, haftu, mereżek za zł. 150.- gotówką i na raty z wieloletnią gwarancją.
POLSKI DOM HANDLOWY KRYSCHER
KRAKÓW, Zwierzyniecka 6 wydział 150.
Żądajcie cenników darmo!

Zajmowanie nowych terenów zostało zakończone przez Rzeszę.

BERLIN 27. 11. — Po zajęciu przypadających Niemcom terytoriów celne posterunki niemieckie zostały przesunięte na definitywnie ustalone granice niemiecko- czechosłowackie, Aktem tym zostało zakończone zajmowanie nowych terenów.

KROJU szycia, modelowania krawieczyzny i robót ręcznych wyuczają KURSY mistrzyni PUTOWEJ
Zapisy codziennie Łódź. Piotrkowska 103, parter

W kuźnicach i Chałupach zabłysło światło elektryczne.

GDYNIA, 27. 11. — Elektryfikacja osiedli na Helu zostanie w roku bieżącym przeprowadzona całkowicie. W chwili obecnej elektryfikowane są domy w Kuźnicach i Chałupach, gdzie zakładane są już ostatnie instalacje.

Kożuchy-Kożuszki
zakopiańskie, w różnych gatunkach, spody na futra, lisy, oraz skórki na pokrycia.
NAGIBÓR
ŁODZ, ZGIERSKA Nr. 107, tel 133-63

Prawo polskie na całym Zaolziu.

CIESZYN 27. 11. — Od dnia 1 stycznia 1938 r. na całym Zaolziu wchodzi w życie prawo polskie.

GRAND-KINO Ostatnie 2 dni
Począt. 12. 2, 4, 6, 8, 10
PRAWO DO SZCZĘŚCIA
„OSTATNIA BRYGADA"
DZIŚ 2 poranki. Ceny miejsc 85 gr. i 1,09, na pozostałe seanse 1 09, 1,50 i 2,20

Paryż.

Wizyta Ribbentropa odłożona do piątku

Mobilizacja obsługi kolei i kopalń.

Czy energia Daladier'a zwycięży ruch strajkowy?

PARYŻ, 27.11 — Prasa paryska potwierdza, że wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa w Paryżu, która początkowo, zgodnie z propozycją rządu niemieckiego miała nastąpić w poniedziałek przyszłego tygodnia, odłożona została do piątku. Decyzja ta spowodowana została względami na sytuację wewnętrzną Francji, a przede wszystkim ze względu na zapowiedziany na środę strajk powszechny.

DALSZY ROZWÓJ WYPADKÓW.

PARYŻ, 27.11 — Generalna konfederacja pracy, która formalnie objęła kierownictwo akcji strajkowej na terenie całej Francji zajęła już sprecyzowane stanowisko co do dalszego rozwoju wypadków. Wszystkie poważniejsze syndykaty pracownicze zgłosiły już na ręce G. K. P. swą gotowość zastosowania się do nakazu strajku powszechnego, który tym razem, jak się to zapowiada, przybiera istotnie charakter powszechny i może sparaliżować na 24 godziny normalne życie kraju. Kolejarze, którzy najbardziej może zostali dotknięci dekretami ministra Reynaud i starali się nawet wywołać sporadyczne zajścia na dworcach kolejowych, stłumione zresztą natychmiast przez władze, oświadczają, że są zdecydowane przystąpić gremialnie do strajku. O ile chodzi o okręg paryski, unieruchomiona ma być kolejka podziemna, t. zw. metro oraz autobusy. Nauczyciele zawiadomili swe władze przełożone, iż przyłączają się również do akcji strajkowej, tak że nauka w szkołach podjęta by została dopiero w piątek, czwartek bowiem jest z zasady w szkołach wolny od zajęć. Dzienniki lewicowe zapowiedziały, iż dobrowolnie nie ukażą się w środę. Ze swej strony syndykat pracowników drukarskich czyni starania by w ogóle dnia tego nie ukazały się we Francji żadne dzienniki. Strajkować mają również urzędnicy bankowi, giełdy, personel wielkich zakładów spożywczych, hal i wielkich magazynów towarowych.

Równocześnie w łonie rządu opracowany został przez premiera Daladier, który całą akcję ujął w swe ręce, plan przeciwdziałania unieruchomieniu instytucyj publicznych. Rząd będzie używał radykalnego środka — mobilizacji pracowników tychże instytucji na podstawie ustawy o organizacji narodowej w czasie wojny. Pogłoski o możliwości ogłoszenia stanu wyjątkowego utrzymują się w dalszym ciągu. W przeciwieństwie do metod poprzednich rządów frontu ludowego, akcję obecnego gabinetu cechuje dotychczas wielka energia i stanowcza decyzja, by zapewnić poszanowanie legalności.

CAŁA FRANCJA OBJĘTA AKCJĄ STRAJKOWĄ.

PARYŻ, 27.11 — W sferach robotniczych na północy duże wrażenie wywołał dekret, który ukazał się wczoraj w dzienniku urzędowym, zarządzający mobilizację niektórych lokalnych linii kolejowych, obsługujących miejscowe kopalnie unieruchomione przez strajkujących, jak również mobilizację obsługi niektórych kopalń państwowych. Wszyscy pracownicy kolejowi objęci tym nakazem militaryzacji stawili się rano do pracy.

Wiadomości, które napływały do Paryża w ciągu dnia sobotniego z prowincji, potwierdzały fakt, że akcja generalnej konfederacji pracy objęła cały kraj.

Krążownik ze zwłokami królowej Maud w porcie Oslo.

OSLO, 27. 11. — Krążownik „Royal Oak" zarzucił wczoraj rano kotwicę w porcie Oslo. Na pokładzie okrętu znajduje się trumna ze zwłokami królowej Maud. Na spotkanie krążownika wyruszyły poza obręb wód terytorialnych norweskie torpedowce. W przystani zgromadziły się tysiące ludności. Wszystkie flagi opuszczono do połowy masztu. Szkoły i sklepy są zamknięte.

Audiencje w Watykanie nadal zawieszone

Dalsza poprawa w zdrowiu Ojca Św.

CITTA DEL VATICANO, — 27. 11. — Papież spędził noc z piątku na sobotę dość spokojnie. U wezgłowia Ojca świętego czuwali sekretarz mgr. Venini, lekarz papieski prof. Milani, oraz sanitariusz O. Faustino. O godz. 7-ej rano w sali sąsiadującej z sypialnią papieską odprawiona została Msza Święta, której papież wysłuchał w łóżku. Ojciec święty przyjął komunię św. o godz. 10. Papież za poradą lekarzy opuścił łóżko i zajął miejsce w fotelu, po czym w swej bibliotece przyjął kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego. Audiencje nadal są zawieszone. Komunikat urzędowy stwierdza, że poprawa w zdrowiu Ojca świętego trwa nadal.

Śniadanie w salonie Goeringa.

Rozmowy króla Karola II w Lipsku.

BERLIN, 27.11 — Król Karol rumuński przybył z Sigmaringen do Lipska, gdzie spotkał się z feldmarszałkiem Goeringiem. W rozmowie uczestniczył również poseł rumuński w Berlinie. Według wiadomości urzędowych, król Karol przeprowadził z Goeringiem wyczerpującą rozmowę, dotyczącą przede wszystkim stosunków gospodarczych między Rumunią a Rzeszą. Następnie Goering podejmował króla i wielkiego wojewodę Michała z ich otoczeniem śniadaniem w swoim pociągu salonowym.

W późnych godzinach popołudniowych król Karol opuścił Rzeszę. Po odjeździe króla premier Goering powrócił do Berlina.

Z przebiegu rozmów, przeprowadzanych przez króla Karola w czasie jego pobytu w Niemczech, wyniosły polityczne czynniki Rzeszy, jak oświadczają w Berlinie, dodatnie wrażenie. W rozmowach tych, jak można wnioskować, główny nacisk kładziono na stronę gospodarczą stosunków niemiecko-rumuńskich, bowiem struktura gospodarcza obu stron uzupełnia się w ich przekonaniu całkowicie.

Co do strony politycznej przeprowadzonych rozmów zachowuje się tu całkowite milczenie.

Stabilizacja stosunków na pograniczu polsko-sowieckim.

WARSZAWA 26. 11. — Szereg rozmów odbytych ostatnio między Komisarzem ludowym spraw zagr. Z. S. R. Litwinowem a ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Grzybowskim, doprowadził do wyjaśnienia, że podstawą stosunków między Rzeczypospolitą Polską a Zw. Soci. Republik Rad nadal pozostają wszystkie istniejące umowy. Powstałe w ostatnich czasach incydenty graniczne zostaną zlikwidowane.

Przy dźwiękach hymnu narodowego olbrzymi dok spłynął do basenu.

GDYNIA, 27.11 — Na nowym terenie stoczni warsztatów marynarki wojennej w Gdyni odbyło się wczoraj uroczyste wodowanie doku pływającego o nośności 5 tysięcy ton, zmontowanego w stoczni marynarki wojennej. Na uroczystość przybył admirał Świrski kontradmirał Unrug, przedstawiciele władz cywilnych, oficerowie marynarki wojennej, pracownicy warsztatów oraz licznie zaproszeni goście.

Szef kierownictwa marynarki wojennej przywitany został marszem generalskim, po czym kierownik warsztatów złożył mu raport. Admirał Świrski dokonał przeglądu pracowników warsztatów. Punktualnie o godz. 12-tej szef kierownictwa marynarki wojennej wydał rozkaz do wodowania doku. Robotnicy przecięli liny, olbrzymi dok spłynął majestatycznie przy dźwiękach hymnu narodowego do basenu, a na mast główny doku podniesiona została w momencie wodowania bandera.

Uroczystość wczorajsza wodowania największego doku w Gdyni odbyła się przy pięknej słonecznej pogodzie. Na krótki okres przed spuszczeniem doku na wodę wstrzymany został w pobliżu ruch statków.

18 lat martwych będzie można dogonić...

KOWNO, 27.11 — „Lietuvos Aidas" omawiając komunikat polskiej informacji politycznej na temat stosunków polsko-litewskich stwierdza, że ten głos polskich sfer oficjalnych o Litwie ze względu na serdeczność tonu i przyjazność intencyj będzie zapamiętany w historii stosunków nowej Litwy i nowej Poski. Jeżeli słowa te staną się czynami, to „18 lat martwych" będzie można dogonić przez taką samą ilczbę miesięcy.

20-stu żołnierzy czeskich oddało się do dyspozycji władz polskich.

TURKA 27. 11. — Onegdaj przeszło przez zieloną granicę około 20-tu żołnierzy czeskich narod. ruskiej i oddało się do dyspozycji władz polskich, oświadczając, że nie chcą służyć w armii czeskiej.

Stan polskich szkół na pograniczu spisko-orawsko-czadeckim jest nad wyraz krytyczny.

KRAKÓW 27. 11. — Główny komitet pomocy dla Śpisza, Orawy i Czadeckiego w Krakowie, rozwijający na obszarze całego państwa szeroką działalność na rzecz pogłębienia oświaty i poczucia narodowego na południowym pograniczu Polski, przeprowadził szczegółowe badania stanu szkół, istniejących na tych tak ważnych pod względem politycznym i narodowym ziemiach.

W wyniku tych badań okazało się, że stan polskich szkół na całym pograniczu spisko-orawsko-czadeckim jest nad wyraz krytyczny. Budynki szkolne są niezwykle prymitywne, ubogie, i ciasne. Dzieciom brak książek szkolnych, materiałów piśmiennych i wszelkich pomocy naukowych.

Zdając sobie w pełni sprawę, iż bezzwłoczna zmiana tego stanu rzeczy, jest bezwzględnie konieczna, główny komitet pomocy dla Śpisza, Orawy, i Czadeckiego w Krakowie wydał artystyczne znaczki na budowę szkół na tych obszarach, opatrzone podobizną ś. p. Borowego Piotra, niezłomnego patrioty i wodza duchowego ludu orawskiego. Znaczki te przesłane zostały celem rozsprzedaży do wszystkich szkół na obszarze Rzeczypospolitej.

Obecnie główny komitet pomocy dla Śpisza Orawy, i Czadeckiego w Krakowie zwraca się z serdecznym apelem do ogółu młodzieży szkolnej o zakup tych znaczków jako drobnych lecz ważnych cegiełek potężnego dzieła oświaty na kresach południowych i równocześnie wzywa gorąco rodziców i przedstawicieli starszego społeczeństwa o składanie na ten wzniosły cel dobrowolnych ofiar.

Wszelkie zebrane tą drogą kwoty należy przesyłać bądź na adres główny komitetu: Kraków, Rynek gł. 22, bądź też na rachunek czekowy tegoż komitetu Nr. 483 w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa, lub na konto czekowe PKO. Nr 410.000 KKO. m. Krakowa.

Inż. Doboszyńskiemu obniżono karę o sześć miesięcy

LWÓW 27. 11. — Na wokandzie Sądu Apelacyjnego we Lwowie znalazła się wczoraj sprawa inż. Adama Doboszyńskiego.

W wyniku przewodu sądowego trybunał apelacyjny, zmieniając w myśl wniosku prokuratora kwalifikację czynu oskarżonego, uznał inż. Doboszyńskiego winnym dokonania zbrodni rozboju z art. 259 i skazał go na trzy lata i sześć miesięcy więzienia, obniżając oskarżonemu karę o sześć miesięcy.

11 lat więzienia za śmiertelne pobicie.

KOBRYŃ, 27. 11. — Na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Kobryniu odbył się proces przeciwko Kazimierzowi Bartkowiakowi, b. policjantowi, oraz zamożnemu gospodarzowi Kociupko, oskarżonym o zabójstwo Miłariona Bakoluka. Bakoluk służył jako parobek u Kociupki. Zatrzymany został na kradzieży i pobity tak mocno, że zmarł. Sąd skazał Bartkowiaka na 3 lata, a Kociupkę na 8 lat więzienia.

CAPITOL
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr
DZIŚ PO RAZ OSTATNI! Królowa ekranu, wdzięku i urody. Największa gwiazda Europy
Danielle Darrieux w przepięknym romansie filmowym
PARYŻANKA
Współudział biorą DOUGLAS FAIRBANKS MISCHA AUER. reż. Hermana Kosterlitza.
Nadpr. Wspaniały dodatek kolorowy Walta Disney'a. Tygodnik i kronika PAT'a.

KINO STYLOWY
KILIŃSKIEGO 123
Dziś pocz. o g. 12 w poł. Ost. — 8.30 w
Wielka bomba humoru i śmiechu!
5.000.000 Szuka spadkobiercy
Ceny miejsc od 54 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr **ZACHĘTA** Zgierska 26

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Największy film romantyczno-bohaterski wszystkich czasów. Film, który zadziwia swą potęgą cud techniki. W r. gł.: Ronald Colman Madeleine Carroll.

WIĘZIEŃ KRÓLEWSKI

Tysiące statystów w batalistycznych scenach. Najkosztowniejszy film świata. Douglas Fairbanks junior, Mary Astor i Andrey Smidt w jednym wielkim filmei. Początek codziennie o 4-ej. W soboty, niedziele i święta codziennie o godz. 12-ej

KINO—TEATR **IKAR** Przejazd 34 Tel. 228-55

od dn. 22.11. 38 r. niebywała premiera. BETTE DAVIS najlepsza artystyka świata w swej nagrodzonej kreacji p. t.

FORTANCERKI

Mali Geniusze

Piętnastolatka.

oraz arcyciekawy film eksperymentalny p. t.: Nast. program: Błękitna parada!

Pocz. seansów: w dni powszednie o godz. 16-ej w soboty i święta o godz. 12-ej. Ceny miejsc: na I-szy seans: 25, 40, 54 gr. na następne 40 54, 70, 80 gr i 1 zł. Uczniowie: w święta do godz. 15-ej, w dni powszednie do godz. 17-ej 25 gr., później 40 gr. Ulgowe 54 gr. w dni powszedn.

TEATR ROZRYWKI **URANIA** CEGIELNIAN 2 tel. 107-34 OSTATNIE DWA DNI!

PO RAZ PIERWSZY W ŁODZI! Śmiertelne zmagania ludzi z największymi bestiami... — LWY — TYGRYSY — PUMY HIENY — oto film p.t.

ZAGINIONA DŻUNGLA W rol. gł. CLYDE BEATTY I CECYLIA PARKER

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM! Piękny życiowy film p. t. **MASKARADA** W rol. gł. LUIZA RAINER I WILIAM POWELL

Dziś 2 PORANKI 11.30 i 2, wszystkie miejsca po 54 gr.

Następny wielki program: **„PANI WALEWSKA"** w rol. gł. GRETA GARBO i CHARLES BOYER.

KINO TEATR **METRO** PRZEJAZD 2

Pocz. o 12-ej

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! reprezentacyjne dzieło produkcji francuskiej pt. **„KAPITAN MOLLENARD"** W r. gł. **HARRY BAUR** Dramat ludzi, których ojczyzną jest pokład okrętu

Trup kobiety na drzewie

Policja na tropach mordercy.

ŁUNINIEC dn. 27 listopada — W lesie Dobrowola znaleziono zwłoki młodej kobiety wiszące na drzewie. Oględziny lekarskie zwłok wykazały, że kobieta została najpierw uduszona, a następnie powieszona, najpewniej dla upozorowania, samobójstwa. Nazwisko kobiety nie jest znane. Policja prowadzi śledztwo.

Ostatnie 2 dni 2-gi tydzień rekordowego powodzenia

Z najwybitniejszymi siłami scen warszawskich.

„WRZOS"

KINO **OAZA** 11 LISTOPADA 16

ODZYSKAŁEM PIĘKNĄ

cerę, gdy zacząłem używać mydło do golenia PIXYN

Zdarzenia i wypadki

— Wczoraj odbyło się pierwsze zebranie koła parlamentarnego O. Z. N. Zebraniu przewodniczył szef. O. Z. N. poseł gen. Skwarczyński. Referat polityczny wygłosił sen. płk. Bogusław Miedziński. Na przewodniczącego Koła parlamentarnego O. Z. N. został przez aklamację, wybrany szef O. Z. N. poseł gen. Skwarczyński na wiceprzewodniczącego sen. Dąbkowski i poseł Sowiński.

— Prezydent R. P. Prof. Mościcki i Naczelny Wódz, Marszałek Śmigły Rydz objęli protektorat nad uroczystościami związanymi z obchodem 20-ej rocznicy utworzenia samoobrony Litwy i Białorusi.

Litewska agencja telegraficzna donosi: stowarzyszenie „Wyzwolenia Wilna" zostało rozwiązane. Decyzja ministra spraw zagranicznych jest umotywowana faktem, iż po normalizacji stosunków dyplomatycznych litewsko-polskich wszystkie zagadnienia pomiędzy obu krajami powinny być załatwione w drodze dyplomatycznej. Ze względu na nową sytuację, wymienione stowarzyszenia mogłyby być przyczyną licznych nieporozumień w rozwoju dobrych stosunków pomiędzy Litwą i Polską.

— Donoszą z Belem (stan Amazonas) ze grupa Indian szczepu „Caiapós" zaatakowała w miejscowości Taruacu 6 osób i zamordowała ich w okrutny sposób. Między innymi ofiarą mordu padło dziecko, które zostało zakopane po szyję w ziemię, a do sterczącej na powierzchni głowy Indianie strzelali z łuków. Ludność z okolicznych miejscowości ucieka w popłochu do miast.

— Prezydent R. P. udzielił agrement dr. Jurgilisowi desygnowanemu na posła republiki litewskiej w Warszawie. Dotychczasowy poseł Litwy w Warszawie min. Kazys Skirpa przechodzi na inne stanowisko.

Proszek od BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Towarzystwo Osiedli Robotniczych

SPRZEDAJE DOMKI Z OGRODEM W OSIEDLU NA STOKACH

Kredyt 50-cioletni, oproc. 2 proc. rocznie, spłacany po 95 zł. półrocznemi ratami..

Wpłata przy kupnie 1000 złotych.

Stała komunikacja autobusowa.

Odjazd z ul. Pomorskiej (końcowy przystanek tramw. Nr 4.) codziennie o godz. 3.40, 6.30, 11.30, 15.30, 18.30 i 22.00. W niedziele dodatkowo o 12.30. Przejazd 12 minut. Abonament miesięczny dla mieszkańców osiedla 3.75 zł.

Domy oglądać można przez cały dzień korzystając z wygodnych połączeń autobusowych. Należy zgłosić się do dozorcy na miejscu, który oprowadzi po wnętrzu domów.

Szczegółowych informacyj udziela i zgłoszenia kandydatów przyjmuje delegat Towarzystwa Osiedli Robotniczych, w lokalu Biura Regionalnego Planu Z. O. Ł., **plac Dąbrowskiego 5** (gmach Sądu Okręgowego), **pokój 145,** między godziną 12 a 14-tą.

Związek Majstrów Fabrycznych

Przeciw przyjmowaniu protegowanych.

ŁÓDŹ, dnia 27 listopada.

W dniu wczorajszym Związek Majstrów Fabrycznych wystosował na ręce Okręgowego Inspektora Pracy wyczerpujący memoriał w sprawie postulatów dotyczących bolączek na terenie poszczególnych fabryk przemysłu włókienniczego.

W memoriale majstrowie zwracają się: 1) o odpowiednie naświetlenie w Ministerstwie Op. Społ. i wyrażenie nacisku na przemysł w celu podpisania układu zbiorowego, któryby uregulował anormalne warunki płacy i pracy po fabrykach. Układ nie został zawarty ponieważ przemysł odmówił wprowadzenia płac zasadniczych obok wynagrodzenia procentowego a obecnie przemysł pragnie nazwać majstrów-podmajstrzymi, aby w ten sposób pozbawić ich należytego ubezpieczenia pracowniczego i płynących stąd uprawnień.

Upieranie się związku przemysłowców przy wprowadzeniu do układu krzywdzących majstrów — punktów ma jedynie na celu odwleczenie całej tej sprawy i podkreślenie negatywnego stanowiska przemysłu w odniesieniu do jakichkolwiek układów z organizacją pracowniczą.

2) o interwencję w sprawie zaprzestania bezpodstawnych rewizyj majstrów.

3) o uregulowanie warunków pracy na tkalni Scheiblera i Grohmana, gdzie zbytnia racjonalizacja pracy powoduje częste wypadki przy pracy.

4) o uregulowanie czasu pracy w przędzalniach zgrzebnych i małych tkalniach, gdzie niejednokrotnie majstrowie pracują po 12 — 16 godzin na dobę i obsługują 2 zmiany robotnicze.

5) ponieważ fabryka wykazała, że asystenci honorowi nie wywiązują się z przyjętych na siebie obowiązków — Związek Majstrów zwraca się o przydzielenie płatnego asystenta, który będzie prowadził należytą kontrolę warunków pracy majstrów.

6) o wydanie polecenia obwodowym inspektorom pracy oraz porozumienie się z Sądem Pracy, aby do referatu każdego wpływały wszelkie sprawy dotyczące niehonorowania warunków płacy i pracy majstrów.

7) o poparcie starań w Ministerstwie Op. Społ. w sprawie przyśpieszenia przyznania rent inwalidzkich i starczych.

8) o zwołanie wspólnej konferencji Związku Przemysłowców, Związku Majstrów i dyrekcji Państw. Szkoły Techn.-Przemysłowej w Łodzi w celu przyjmowania na stanowiska majstrów absolwentów uczelni technicznej a nie protegowanych.

20 tys. dzieci w teatrze „KOT w BUTACH"

Wspaniałe przedstawienie Teatru „KOT W BUTACH" (Al. Kościuszki 57) oglądało już 20 tys. dzieci łódzkich. Każde dziecko wychodziło z Teatru radosne, wzruszone, szczęśliwe. Widowiska „KOTA W BUTACH" są dla dzieci radosnym przeżyciem, każde dziecko marzy o tem, aby pójść do Teatru. Każda kochająca matka powinna spełnić niezwłocznie to pragnienie swego dziecka! Przedstawienie Teatru „KOT W BUTACH" (Al. Kościuszki 57) jest dziś w niedzielę o godz. 12-ej i o 4.15 popoł. Bilety od 25 gr. do 2,20. w kasie teatru.

WYSTAWA KRAJOBRAZ POLSKI PROF. ANTONIEGO WIPPLA.

Piękno gór, morza tak bogato opracowane przez znanego i cenionego w naszym mieście artystę malarza i pedagoga A. T. Wippla, godne są zwiedzenia.

Wejście artysta przeznaczył na cel państwowy na FON. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—21-ej ul. Piotrkowska 113.

Auto inżyniera z Warszawy

wpadło na rowerzystę w Rudzie Pabianickiej.

ŁÓDŹ, dnia 27 listopada.

Wczoraj w Rudzie Pabianickiej na szosie im Staszica pod auto jadące z Warszawy i prowadzone przez inż. Feliksa Brodowskiego, zamieszkałego w Warszawie, dostał się rowerzysta 10-letni Zygmunt Malusiak, zamieszkały w Rudzie Pabianickiej przy ul. 1 maja 92. Prowadzący auto nie zdążył zahamować przed zderzeniem. Rowerzysta siłą uderzenia rzucony został wraz z rowerem na jezdnię i stracił przytomność. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Malusiaka złamanie szczęki, kości nosowej oraz wstrząs mózgu. W stanie bardzo ciężkim przewieziono rannego do szpitala w Łodzi. Policja wdrożyła dochodzenie w kierunku ustalenia kto ponosi winę w wypadku.

— Drugi poważny wypadek w ruchu licznym miał miejsce obok domu Nr 201 przy ul. Rzgowskiej, gdzie najechana została przez rowerzystę Stanisława Garbiec, zamieszkała przy ul. Rzgowskiej 201. Została ona tak silnie uderzona przez rower, że upadłszy doznała głębokiej rany głowy i wstrząs mózgu. Przewieziona została do szpitala. Sprawca wypadku zbiegł. Policja wdrożyła dochodzenie.

Dr med. **Z. ŚWIDER** Specjalista chor. PŁUC I SERCA **Przejazd 21,** telef. 240-33 przyjm. od 6—7.30 wiecz.

MASZYNĘ do szycia gabinetową sprzedam tanio, Ogrodowa 54 m. 11. oficyna prawa parter.

PIĘĆ złotych trwała ondulacja z gwarancją za grube loczki i naturalne fale. „Nina", Główna 32. — Tel. 124-31

IRENA GROMADZKA, Łódź ul. Ofiarna 10, zagubiła książeczkę wydaną z Ubezp. Społ.

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA KRAWIECKA męska i damska. Przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres krawiectwa z własnych i powierzonych materiałów na dogodnych warunkach. Ceny konkurencyjne. Pierwszorzędna KRAWCOWA z długoletnią praktyką zagranicą. Przyjmuje zamówienia podług żurnali paryskich. Ostatnie modele. Ceny niskie. Adres: PIWNA 24, I piętro, m. 7 (przy Lutomierskiej) „Bakalarczyk".

KOLOSRADIO zł. 135 — tygodniowo zł. 2,50, zużywa 15 watt. Supery najlepszych marek, wózki dziecięce, rowery 6-go Sierpnia 7.

ONDULACJA trwała komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale. „Józef", Nawrot 54-a, tel. 191-85.

PLAC w Stokach okazyjnie sprzedam w dniu 1 listopada po cenie 1 zł. za 1 m. kw.; do wyboru z działu „przy kościele". Informacje i sprzedaż we dworze (w Stokach). Dojazd tramwajem Nr 4 i 10.

OTOMANĘ, garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko, stoliki radiowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160 Przeździecki.

OKAZYJNIE do sprzedania radio 4 lampowe i patefon. Widzew, ulica Osmańska Nr. 11.

PRALNIA do sprzedania, sklep, nadaje się na inny interes. Zgierska 168. Wiadomość Szosa Zgierska 57 w pralni.

MEBLI nie kupuj bez porady fachowej. Dyplomowany mistrz udziela porad, kompletuje, zamienia, odświeża. Galar Warszawska 16.

MASZYNĘ Singera klasy 66, mało używaną, tanio sprzedam. Ceglana 7 m. 2. przy Bałuckim Rynku.

POTRZEBNY rodzeczny do spodniarza Pabianicka 74, m. 8.

MASZYNY, damska i męska bębenkowe „Singera" do sprzedania. Piotrkowska 189 B. Matusiak w podwórzu.

OKAZJA radjo sieciowe tanio sprzedam. Łódź Korzeniowskiego 22-4. zgłaszać się 5—9 wiecz.

VOXRADIO z trzema lampami zł 135 — raty zł 10 miesięcznie. Zużywa 15 watt. Na składzie wszystkie typy radioaparaty. Piotrkowska 79, w podwórzu.

WÓZKI dziecięce, rowery, radio na raty od zł 2.50 tygodniowo. Olbrzymi wybór „Koos". 6-go Sierpnia Nr 7.

LUSTRA trema, toalety na dogodnych warunkach poleca fabryka luster Józefa Ligockiego, ul. Dworska 20 przy Bałuckim Rynku tel. 246-31.

TRWAŁA ONDULACJA 3 zł gwarantowana, pięknie wykonana, oprócz dni przedświątecznych, Dowborczyków (Juliusza) 26.

MAGIEL w dobrym stanie do sprzedania. Pabianice — Piotra Skargi 25.

ZA 100 ZŁ. SPRZEDAM kredens duży, ciemny pokojowy. Wiad. w adm.

PIECE — kuchnie przenośne kaflowe — szamotowe, wszelkie roboty zduńskie wykonuje T. Mikołajczyk Łódź, ul. Kilińskiego 167, tel. 255-37.

ŁÓŻKA dębowe, nowe solidnej roboty, modne sprzedam. Łagiewnicka 27 I piętro m. 4 Bałucki Rynek.

RENDERKA i dwie maszynki do pończoch z całym urządzeniem okazyjnie do sprzedania ul. Górna 14, m. 1.

SKLEP rzeźniczy nadający się na filję do sprzedania, ul. Kątna 104. Komorne zł. 120 kwartalnie

KAPELUSZE Goepperta z licytacji tanio do sprzedania — hurt detal — Al. Kościuszki 47 u portiera od 9 — 16 godz.

4 ZŁ. TRWAŁA ondulacja z gwarancją w zakładzie fryzjerskim. A. Kowalczyk, Targowa 37 wykonuje były pracownik z firmy Symel p. Henryk (Biondyn) wałek lub loczki 250.

DYPLOMOWANA mistrzyni cechowa przyjmuje do nauki szycia i kroju. Naucza rysunki zasadnicze modelowania, kroju dziecinnego opłata tygodniowa 3 zł. Żwirki 26, m. 26.

SZKOŁA PSÓW. Wyuczam bez konkurencyjnie wszelkiej rasy psów. Radogoszcz, Szosa Zgierska 47, „Adolis".

JÓZEF LASKOWSKI, uszczelnia okna i drzwi specjalnym filcem hermetycznym, Łódź, ul. Skierniewicka 15.

DO SPRZEDANIA maszyna Singera gabinetowa oraz meble. Skierniewicka 13-11 II p. Piotrowski.

ZOFIA Szymańska — Piwna 13, zgubiła legitymację wyd. w firmie I. K. Poznański.

MASZYNA Singera do szycia, gabinetowa w dobrym stanie do sprzedania. Piotrkowska 291, m. 18.

NADZWYCZAJNA okazja! Na białej harmonii wyuczam w sześciu miesiącach. Instrument do dyspozycji. Niezamożnym ulgi. Kilińskiego 79 m. 26, tel. 100-79.

ZGIERZ Okazja. Z pow. wyjazdu sprzedam tanio 2 łóżka metal. niklowane z materac. otomanę, z lustrem, 2 szafy, stoły, Ul. Śniechowskiego 34 m. 4 od 9 — 18.

MEBLOWY żurnal 1938-39, 80 tablic kolorowych, stylowych, nowoczesnych, zł. 15— wysyła Galar, Łódź, — Warszawska 16,— tel. 231-80.

4 ZŁ. TRWAŁA ondulacja grube loki, naturalne fale w firmie „Stanisław" Główna 33. Uwaga! w podwórzu.

Rysy na ścianie szczytowej.

Skuteczna interwencja władz budowlanych.

ŁÓDŹ, dnia 27. 11. — W domu nr. 24 przy ul. Św. Andrzeja omal, że nie doszło do poważnego uszkodzenie murów, gdyby nie interwencja władz budowlanych, podjęta w porę. Mianowicie na sąsiedniej posesji nr. 26 na miejscu, gdzie rozebrany został mały stary domek, przystąpiono do budowy fundamentów pod kamienicę. Podczas robót ziemnych organa Inspekcji Budowlanej stwierdziły, że stary 4-piętrowy dom Nr 24 ma zbyt niskie fundamenty wskutek czego zarysowała się zresztą niegroźnie ściana szczytowa tego domu od strony prowadzonych wykopów.

Z polecenia Inspekcji przeprowadzono konieczne roboty zabezpieczające szczytową ścianę domu Nr 24 przez podstemplowanie oraz podwyższenie fundamentów.

Nr akt Kg. 7912/37 Odpis.

SENTENCJA WYROKU.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 5 października 1937 r.

Sąd Grodzki w Łodzi Oddział Karny w składzie następującym:

Sędzia T. Woyno Protokólant apl. N. Stillerowa rozpoznawszy dn. 5 października 1937 r. sprawę:

Kozielskiej vel Jędrzejewskiej Stefanii, l. 40 córki Wincentego i Marii, oskarżonej o to, że w dniu 14 maja 1937 r. w Łodzi znieważyła i zniesławiła Janinę Wróbel, to jest o czyny przewidziane w art. 256 i 255 K. K. — na mocy art. 256 § 1 i 255 § 1 i § 3 K. K. oraz art 61 K. K.

ORZEKA:

Jędrzejowską vel Kozielską Stefanię uznać winną zarzuconych jej czynów i skazać ją za czyn opisany w punkcie 1 na 50 (pięćdziesiąt) zł. grzywny, a za czyn opisany w p. II na 1 (jeden) miesiąc i 50 (pięćdziesiąt) zł. grzywny. Łącznie skazać Jędrzejewską vel Kozielską Stefanię na 1 (jeden) miesiąc aresztu i 100 (sto) zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności grzywny na 14 (czternaście) dni aresztu. Zarządzić jednorazowe ogłoszenie niniejszej sentencji wyroku w czasopismach łódzkich „Kurier Łódzki" i „Echo" na koszt skazanej. Orzeczoną karę pozbawienia wolności zawiesić skazanej na lat 5 (pięć).

Sędzia Grodzki (—) T. WOYNO

Za zgodność świadczy

w. z. Kierownik Sekretariatu: (—) St. MAŁEK

ADNOTACJA.

Wyrok niniejszy wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dn. 29 grudnia 1937 r. został zatwierdzony.

w. z. Kierownik Sekretariatu ( ) St. MAŁEK

Nr akt Kg. 11060/37 ODPIS

SENTENCJA WYROKU

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dn. 30 listopada 1937 r.

Sąd Grodzki w Łodzi Oddział Karny w składzie następującym:

Sędzia T. Woyno, Protokólant apl. St. Ciesielski rozpoznawszy dn. 30 listopada 1937 r. sprawę: 1) Rozalii Fajersztajn, osk. z art. 255 § 1 i 3,256 § 1 K. K.

2) na mocy art. 255 § 1,256 § 1 i 31 K.K.

ORZEKA:

Rozalię Fajersztajn, lat 32, c. Stanisława i Pauliny uznać winną tego: 1) że w czasie od dnia 5 października 1937 r. w Łodzi zniesławiła i dopuściła się obrazy osobistej Muszyńskiego Tadeusza i skazać ją za czyn opisany w punkcie pierwszym na 1 miesiąc aresztu i 200 zł. grzywny, a za czyn opisany w punkcie drugim na 100 zł. grzywny. Łącznie skazać Rozalię Fajersztajn na jeden miesiąc aresztu i 200 zł. grzywny—z zamianą tej grzywny w razie nieściągalności na dalsze 14 dni aresztu. — Zarządzić jednorazowe ogłoszenie niniejszej sentencji wyroku na koszt skazanej Rozalii Fajersztajn w czasopismach łódzkich „Kurier Łódzki" i „Echo". Orzeczoną karę pozbawienia wolności zawiesić skazanej na grzeciąg lat pięciu. —

Sędzia Grodzki (— T. WOYNO

Za zgodność świadczy

w.z. Kierownik Sekretariatu: ( ) St. MAŁEK.

ADNOTACJA.

Wyrok niniejszy wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dn. 21 kwietnia 1938 r. został zatwierdzony.

p. o. Kierownik Sekretariatu: (—) St. Małek.

W każdym dziecku tkwią ZARODKI NAJLEPSZYCH DĄŻEŃ.

POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI.

W wychowaniu dziecka ważną rolę gra wzbudzenie w nim poczucia odpowiedzialności — tak pod względem fizycznym jak i umysłowym i moralnym. Dziecko chce koniecznie zanieść samo jakąś paczkę, w której jest szkło. Matka mówi wówczas tak: „Pomyśl synku, że musisz się dobrze namyślić czy potrafisz sam nieść tę paczkę. Jest ciężka, a jeżeli ją upuścisz i szkło stłucze się, to będę musiała gniewać się na ciebie, bo podjąłeś się rzeczy zbyt trudnej dla ciebie".

Dziecko więc rozumie, że jest odpowiedzialne za całość paczki i od tej pory będzie wiedziało co znaczy poczucie odpowiedzialności fizycznej.

Starszy brat zapewnia matkę, że będzie mógł pomóc młodszemu bratu przy odrabianiu lekcyj. Matka wierzy mu, a tymczasem wracając do domu słyszy, że starszy syn nie był w stanie dopomóc młodszemu, i że czekają na nią, aby pomogła. Starszy syn nie mógł zadość uczynić odpowiedzialności, jaką wziął na swoje barki. Zadaniem matki jest pouczyć go w tym kierunku, aby wówczas, kiedy życie nałoży na niego odpowiedzialność większą, nie zawiódł.

Profesor posyła chłopca z listem do znajomych: „Czynię cię za dostarczenie tego listu odpowiedzialnym" — mówi mu na drogę. Chłopiec idzie z rana do owych znajomych, nie zastaje ich, idzie raz jeszcze po południu, jeszcze nikogo w domu nie ma, a że wieczorem sam iść nie może, prosi ojca swego aby szedł z nim, gdyż musi dzisiaj list ten koniecznie dostarczyć pod wskazanym adresem na kopercie. Oto doskonałe pojęcie odpowiedzialności. Tu już matka ma nadzwyczaj łatwe zadanie pogłębiania tego tak pięknego, a tak u dzieci rzadkiego poczucia.

W wychowaniu — jak mówi rzymski uczony Tacyt — należy być roztropnym, ale pełnym optymizmu. Wychowywać to znaczy wnosić, a wychowawca, to najpierwszy po Bogu człowiek na ziemi, który kieruje przecież wolą innych. Zadanie piękne, ale jakżesz wielkie, niebosiężne. Tak wielkie, że mało jest wybranych wychowawców, takich po myśli Bożej. Takich, którzy dostarczą dzieciom stosownych dla nich wzruszeń religijnych, na których powinno opierać się całe ich życie. Trzeba i o tym wiedzieć, że w dziecku — napewno w każdym — tkwią zarodki najlepszych dążeń. Trzeba je tylko rozwinąć, aby rozkwitły na wspaniałe kwiaty, kwiaty nie więdnące nawet w dniach ciężkiej walki z życiem, w dniach zwątpienia i pracy, w dniach zwycięstwa i chwały. Kwiaty męstwa, dzielności, sumienności, uczciwości, prawdomówstwa i innych cnót wyrosną w duszy dziecka tylko wówczas, o ile rozwijać się będą w miłości. Bez miłości, dziecko stanie się oschłym człowiekiem, pełniącym swe obowiązki tylko dla otrzymania pochwały, nie dla zadowolenia swego sumienia czy serca.

W wychowaniu dziecka musi przodować pewien ideał, nie jakiś fantastyczny, iluzyjny, ale prawdziwy, żywotny. Dziecko lubi obrazki. Lubi to o czym się mu opowiada, czego się je uczy widzieć. Patrząc więc na ideał żywy, lepiej zrozumie jakim samo powinno się stać. Ideał to racja życia, jedyna i prawdziwa. A najlepszym ideałem dla dziecka to zawsze Chrystus.

Każdy wychowawca, który swe lekcje rozpoczynać będzie od tegoż Imienia i kończyć na nim, doprowadzi swego wychowanka do celu, wzwyż na najwyższe szczyty doskonałości.

Chińska propaganda przeciwko Japonii

Japońscy najeźdźcy w ujęciu chińskich malarzy propagandowych na murach zdobytego Hankau.

Szynki polskie na amerykańskich zapałkach

W Chicago pokazały się ostatnio na rynku zapałki kieszonkowe, reklamujące szynkę polską. — Napisy na okładkach zapałek wzywają Amerykanów do kupowania szynek gdyż w ten sposób umożliwią Polsce sprowadzanie większej ilości bawełny amerykańskiej. Dobry pomysł.

Czy zastanawialiście się kiedykolwiek nad niebezpieczeństwem, jakie przedstawia kamień nazębny? Nie czekajcie aż kamień obluźni Wasze zęby! Już od dziś zacznijcie używać regularnie Kalodontu, jedynej w Polsce pasty, zawierającej Sulforicinoleat. Kalodont zwalcza kamień nazębny i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się.

KALODONT PRZECIW KAMIENIOWI NAZĘBNEMU

Syn w obronie matki zadusił jej kochanka.

Andre-Emile Baptista zam. w Roubaix wróciwszy z kina o godz. 12 w nocy, trafił na „wojnę" między swą matką 41-letnią kobietą, a jej przyjacielem Louis Depleux lat 51, malarzem pokojowym z zawodu.

Sceny podobne były dosyć częste w tym „małżeństwie" i 19-letni syn przyzwyczaił się do nich od lat 12, lecz ostatnio stary pijak przebrał miarę. Ponieważ w tej wojnie latały jako pociski, butelki z piwem, więc Andre znalazł swą matkę pokaleczoną, leżącą na podwórzu i nieprzytomną z zimna. Postanowił jednak pogodzić powaśnionych, co w części mu się udało, lecz po upływie kwadransa, pijany Dupleux rzucił mu się do gardła i począł go dusić. Mołdzieniec z trudnością uwolnił się z jego rąk i chcąc go nastraszyć, uderzył kilka razy paskiem od płaszcza. A gdy to nie pomogło i stary dalej go napastował, chwycił go za gardło i dusił dotąd, aż wykształcił „łaski". Po tej scenie Dupleux wyszedł i wrócił dopiero o 1-szej. Syn z matką znajdowali się w kuchni, gdzie pokaleczona kobieta obmywała przy jego pomocy rany na głowie i ramionach.

Dupleux otworzywszy drzwi, rzucił się nagle na młodego Andre i począł go znowu dusić. Młody chłopiec z pomocą matki zdołał się uwolnić z jego rąk i zastosował tę samą metodę, dusząc kochanka na śmierć.

Matka mimowolnego zabójcy, zawiadomiła policję o wszystkim. Andre został zatrzymany. Policja otrzymała jak najlepsze świadectwa o prowadzeniu się pani Baptiste, która jest robotnicą fabryczną i uchodzi za wzorową gospodynię. Andre również cieszy się nieskalaną opinią, wobec czego, nie jest traktowany, jako zwykły zbrodniarz, tylko obrońca matki.

Anna Borowikowa

Pożądanie

(U oczysko)

Powieść 22

Z przeciwnej strony, gęstwiną drobnych sosenek nadchodził człowiek... Wysoki — szara kurtka — żółte buty — na plecach strzelba. Było w nim coś znajomego. Patrzyła... patrzyła... wreszcie poznała Przemka.

Spokojnie wielkimi krokami zbliżał się ku niej. Gdy podszedł i ujrzała jego twarz wyraźnie, ogarnął ją niepokój.

— Skąd się tu wziąłeś? — spytała.

Nie odpowiedział, tylko nim się spostrzegła wyjął jej szpicrutę z ręki, potem wziął klacz przy pysku, prowadząc wzdłuż góry.

— Jakim sposobem znalazłeś mnie tutaj? — Czy mnie szukałeś? Tak daleko... Przemku! W głosie jej była prośba by przemówił, by przerwał to milczenie, które ją napełniało lękiem.

— Szukałem — odrzekł.

Zatrzymał konia, zbliżył się do siedzącej i objął delikatnie jej biodra. Spojrzała mu w oczy i serce jej bić przestało.

— Zostaw mnie! odejdź! odejdź, bo ucieknę! — i ścisnąwszy boki klaczy usiłowała pochwycić cugle.

Cofnął się o krok i zdjął strzelbę z ramion.

— Jeśli będziesz uciekać postrzelę konia — rzekł spokojnie.

Lecz już zaraz po tym uwięził jej dłonie i jął całować lekko końce paluszków.

— Zuleńko, no, Zuleńko — prosił.

Zdjął ją ostrożnie i postawił na ziemi. W tym miejscu piaszczyste zbocze wzgórza urywało się nagle, a w pomarańczowej glinie ziały okrągłe, lisie jamy. Pachniało mocno grzybnią i mchem powywracanym, a poniżej słał się bledziutki dywan ametystowych przylaszczek. Przemko podprowadził klacz do drzewa i począł ją wiązać. Wiązał długo, uważnie, nie śpiesząc się wcale. Przedłużył jakoś uzdę paskiem od torby myśliwskiej.

Zula stała i patrzyła w ziemię. Widziała żółte buty, rude igliwo, podarte, pachnące kępy mchu. I ostre, suche, gałązki, sterczące tu i tam jak szczypce i widelce. Widziała jak plątały się nogi klaczy, z których jedna była zdobna w białą pończoszkę. Ale nie myślała nic. Nie mogła myśleć o czymkolwiek.

Ogarnęły ją znienacka silne ramiona. Poczuła kłujące zimno piachu. Zakołysały się sosnowe wierzchołki na bladym lazurze.

Naiwny

— Niechże pan strzela!
— Po co? Przecież się poddaję!

KLATKA.

Minąwszy chłodny zmrok pokojów stanął Krzysztof w otwartych drzwiach tarasu, w smudze słonecznej, która mu była smugą ciepła.

Wymacał ostrożnie trzcinowy fotel — gładkie, okrągłe pręty — i zasiadł na nim. Wygodny sprzęt objął go mile, boczne poręcze podparły usłużnie łokcie.

Od ogrodu szła gorąca, nieziemska woń czeremchy. Stała tuż niedaleko, wyczuwał ją jako słup wonnej mgły.

Wsłuchiwał się w tajemnicę wiosny.

Słyszał, że obudziły się miliony istotek i drapią się cichutko na powierzchnię ziemi. Słyszał szmer sypkich pyłków, opadających na kwietne słupki, słyszał jak obrzmiewają pąki, niby mlekiem piersi kobiece.

Wyrósł przed nim nagle świat zwierząt, zapełniający ogrody, łąki i niedalekie lasy. Wyczuwał mękę sarny, z bolesną trwogą hodującej swe małe i współczuł zatroskanym matkom-ptaszętom. Serdeczną myślą ogarniał te wszystkie biedactwa, te malutkie, kochające się rodziny, przygotowujące skrzętnie jamki, gniazdka, schronienia i ginące milionami od niezliczonych klęsk.

Radosna i smutna tajemnica wiosny.

Ale taiła się w nim jeszcze inna tajemnica, sprawiająca, że dzisiaj wsłuchiwał się w życie z uśmiechem przychylności. Tajemnica malutka, przerażona, chybocząca się jak płomyk na wietrze.

Ukrywał ją, bał się prawie myśleć o niej.

Co się właściwie stało? Słyszał o podobnych przeżyciach, ale wyobrażał je sobie inaczej. Jako procesy duchowe, długie i mozolne. — A tu nastąpiło coś innego.

Nie było w nim wewnętrznych przemian ani ewolucji. To, co doń przyszło, przyszło z zewnątrz. To była fala, to był wicher, który uderzył i zapalił lampę.

Zadumał się tak głęboko, że nie słyszał szczekania psów ani turkotu. Nagle doszły go drobne, [illegible] kroki, po których poznał Łobońskiego.

— Dzień dobry Panu!

Wyciągnął przed siebie rękę i zaraz napotkał ową wielką łapę miękką jak ciasto. Wionął znany zapach lekarstw i alkoholu. A ów miły zachrypły głos śpiewał nad nim.

— Wstąpiłem na chwilę, jadę do Hronostajów. Co słychać?

Przez chwilę Krzysztof miał ochotę powiedzieć, że kto wie, czy nie stało się z nim coś wielkiego, coś ważniejszego może niż ów szrapnel, który uczynił z niego kalekę. Ale spostrzegł się, że chce mówić o rzeczach, dla których nie ma przyjaciół, ani ludzkich uszu. Więc gdy Łoboński siadł przy nim, rzekł tylko:

— Doktorze — chciałbym wiedzieć — jak wy się zapatrujecie na kwestię religii?

Łoboński nie zdziwił się pytaniem, jak się Krzysztof spodziewał, lecz rzekł swobodnie:

Na religię? Czy ja wiem? Właściwie nie zapatruję się wcale.

Ale Krzysztof pytał dalej z jakimś gorączkowym uporem.

— Nie wierzycie w nic? Doktorze, a dawniej wierzyliście?

— Nie pamiętam. Może i kiedy w coś wierzyłem. Ale teraz już lata, dziesiątki lat. — To takie dalekie ode mnie — mówił zamyślony.

— Ale ma pan chyba jakiś pogląd na religię, na jej rolę w życiu ludzkości, w społeczeństwie — czepiał się Krzysztof z nieokreślonym lękiem by rozmowa nie upadła.

— Naturalnie, uważam ją za potrzebną. — Zresztą mam blisko siebie takie dziwne przykłady — dodał ciszej.

— Jakie?

— Siostra moja jest kobietą żarliwie pobożną. Szczególne nabożeństwo posiada do jednej świętej, nie pamiętam już do której. I co pan powie, o co tylko modli się do niej, wszystko osiąga. Niektóre wysłuchane prośby stały już doprawdy na granicy cudów.

— I czym pan to sobie tłumaczy?

— Czym? Ja myślę, że wiara w pewnym stopniu na tężenia jest po prostu w stanie zlepić sobie rzeczywistość.

—Czyżby tak? — szepnął Krzysztof — lepić rzeczywistość... A cóż jest rzeczywistość? Słowo... Zażyć proszek narkotyku i rzeczywistość się zmienia. Drobne uszkodzenia w komórkach mózgu i już jest inna. Mówią: oczywiste, jak to, że słońce świeci. A czy dla mnie światło słońca jest teraz rzeczywistością?

Zamilkli, zadumali się. Ciepłe pachnące powiewy obejmowały ich jak jedwab.

(d. c. n.)

SEANS SPIRYTYSTYCZNY

Sukces niepocieszonej wdowy

Trzy miesiące minęło od śmierci pana Kuciorka i rana w sercu wdowy, pani Kuciorkowej jeszcze się nie zagoiła.

Toteż dowiedziawszy się, że pewien spirytysta za tanie pieniądze wywołuje duchy, postanowiła go zaprosić, żeby wywołał ducha pana Kuciorka.

Wieczorem zebrało się kilku znajomych, zgaszono światło i całe towarzystwo wziąwszy się za ręce zasiadło dookoła okrągłego stolika.

Przez godzinę czekano w milczeniu, ale duch się nie zjawiał.

— Teraz dopiero jedenasta, a Wojtuś przed pierwszą nigdy do domu nie wracał — pocieszała gości pani Kuciorek.

Po dwóch godzinach milczenia w przedpokoju skrzypnęły drzwi i w ciemnościach zarysowała soę jakaś sylwetka. Gościom na głowie zjeżyły się włosy.

— Czy to duch Wojciecha Kuciorka?— spytał grobowym głosem spirytysta.

Sylwetka znieruchomiała w miejscu.

—Tak — usłyszano odpowiedź.

— Wojtuś! — załkała pani Kuciorkakowa. — Dobrze ci na tamtem świecie?

— Niezgorzej.

— Lepiej ci niż przy mnie?

— O, dużo lepiej.

— A gdzie jesteś?

— W piekle.

Pani Kuciorek już, już chciała się obrazić, ale uprzytomniwszy sobie, że to duch, dała za wygraną i pytała dalej:

— A jakieś się tam urządził?

— Na razie przy rodzinie mieszkam. Ale mam jedno mieszkanko na widoku. Tylko, że duże odstępne.

— A w smole cię nie smażą?

— Nie. Bo węgla w piekle zabrakło. A smoły coraz mniej, bo diabły całą z głodu zżarli. Cholerny u nich kryzys i bieda. Właśnie tu do was przylazłem, bo mi gotówka potrzebna.

— Wojtek! — uniosła się pani Kuciorkowa. — To poto cię kochająca żona wołała, żebyś od niej forsę dusił? Nie dam! Nie będziesz forsy miał!

— Będę miał — oświadczył duch — jak się tylko uda.

Sylwetka zniknęła.

— Jak co mu się uda? — szepnął któryś z gości.

Pierwsza podniosła się gospodyni i zapaliła światło. Rozejrzała się po pokoju, potem weszła do przedpokoju.

— Udało mu się! — wrzasnęła przerażona.

— Co? Co? Co mu się udało?

— Trzy palta z przedpokoju zwędził- To był złodziej, a myśmy go za ducha Wojtka wzięli.

Polecenie

— Pani świadectwo z ostatniej posady jest źle napisane.

— Siedziałam na kolanach ...ego szefa, gdy je pisałam.

PRZEMYŚLNY DOZORCA

Gratisowy poczęstunek

Pani Marcinowa jest dumna ze swego męża.

Wypić, owszem, lubi. I dzień w dzień jest pijany. Ale grosza na wódkę nie wyda.

Inne żony oczy wypłakują, że ich mężo wie, choć w domu głód, każdy grosz przepija.

A pan Marcin nie. Dozorcą jest w kamienicy i co z bramowego zbierze i od lokatorów, wszystko żonie co do grosza odda.

A pomimo to, caluteńki dzień jest pijany, że czasem nawet na nogach stać nie może.

Mądry chłop.

Wszystkie żony w kamienicy zazdroszczą pani dozorczyni męża.

A ona uśmiecha się dumnie i przytakuje pochwałom:

— A tak, moja pani! Sprytny mój stary, sprytny.

I tylko bardziej zaufanym kumom zdradza metodę swego męża.

U nas, uważa pani, koło bramy jest sklep z wódką na wynos.

Więc jak który moczymorda kupi sobie setkę, ledwo z nią ze sklepu wyjdzie — już mu się chce pić.

Staje więc koło bramy i próbuje korek wyjąć. Aż tu nagle widzi, w bramie grajcarek wisi.

Cieszy się wtedy frajer i cap za grajcarek. I zaraz go wkręca w korek.

A ten, uważa pani, grajcarek, mój stary zamiast rączki do dzwonka przywiązał.

I, jak kto złapie za grajcarek, to w naszym mieszkaniu dzwoni i dzwoni.

Mój stary zaraz wylata z mieszkania z pyskiem i łapie faceta za kołnierz:

— Mam cię, łobuzie! To ty draniu po całych dniach na mnie dzwonisz! Idziem do komisariatu!

A tamten się wykręca.

— Panie dozorca! Ja tylko za grajcarek wziąłem! Poco jabym na pana dzwonił!

Mój stary nie ustępuje i się upiera.

— Chodź! W komisariacie pogadamy.

I dopiero, jak go facet mocno prosi, to mięknie.

— Dobra — mówi. — Puszczę cię, ale daj wódki łyknąć.

No i dają mu. A on jak łyknie, to zaraz pół butelki. Potem usta obetrze i wraca do chałupy spać. I śpi spokojnie, póki nowy frajer za grajcarek nie złapie i nie zadzwoni.

Taki mądry chłop, moja pani! Caluteńki dzień pod gazem chodzi, a grosza nie wyda.

Skarga

— Piękny i spokojny zakątek.

— Tak, ale to minęło, odkąd mój sąsiad sprawił sobie radio.

Przykre skutki nieprzychylnej opinii

ZEMSTA NARZECZONEGO.

Do panny Sabiny Gałubczyk, przybył w odwiedziny Moniek Gerider.

Złożył pannie Sabinie powinszowania z okazji jej zaręczyn z Natanem Lewinem, po czym zasiadł przy stole i grzecznie pił herbatę.

— Panie Moniek! — rzekła gospodyni.

— Chciałam pana zapytać o czegoś, a wiem że mogę na pana polegać.

Pan znasz mojego narzeczonego nie od dzisiaj. Co pan sądzisz o niego, panie Moniek? Czy on się nadaje na męża?

Gość począł kręcić się niespokojnie na krześle:

— Owszem, on się nadaje. Zdrowy chłop...

— Nie rozchodzi mnie się o zdrowy — wtrąciła panna Sabina.

— Silny, mocne budowę posiada. Chłop jak byk.

— Nie chodzi o byk, panie Moniek. Przecież nie jestem krowa. Tylko wogóle, co to za gatunek czołwieka?

— Pierwszy gatunek. Sportowiec, coś nadzwyczajnego. On ma dwie nogi, daj mnie Boże taką jedną.

— Nogi, ręce, to mnie nie interesuje. Ja chcę wiedzieć co to jest za typ?

—Dobry typ. Typowy atletnik. Zresztą, sama pani widzisz: chłop jak dom!

—Jak dom, to jeszcze mało. Ale jak u niego z rozumem?

Pan Moniek westchnął.

— Pod tym względem to on też jest jak dom. Jego najwyższe piętro jest najgorzej urządzone... —

Nieszczęście chciało, że Natan Lewin wszedł niezauważony do mieszkania, a zorientowawszy się, że o nim właśnie mowa, słuchał przyczajony za drzwiami.

Usłyszawszy zaś ostatnie zdanie, zawrzał zemstą, wpadł do pokoju i chwycił biednego opiniodawcę za kark.

Trudno opisać krzyki nieszczęśliwego pana Mońka. Narzeczony bowiem istotnie był wielki jak dom i zdrowy jak byk, a młócił swą ofiarę z całej siły.

Sąd skazał pana Natana za pobicie na tydzień bezwzględnego aresztu.

Grzeczność

— Pani sąsiadka z pierwszego piętra jest nieobecna, czy nie moglibyśmy u pani zostawić pianina dla niej?

Awantura w razurze.

KRYTYCZNY F..YZJER.

Fryzjer męski, pan Poziomka, zgiął się w pół, ujrzawszy nowego klienta.

— Szanowanie panu! Ostrzyc? Proszę bardzo! Tu pan szanowny całkiem siądzie.

Pan Stefan Alek siadł wygodnie na fotelu. Fryzjer zaś podrapał się wdzięcznie grzebieniem w ciemię, po czym rozczesał klientowi włosy i westchnął:

— Ale łupieżu to masz pan do cholery i trochę. Możeby wymyć tę głowę?

— Nie trzeba.

— A może jednak, bo przydałoby się.

— Na diabła mnie to, panie? — mruknął pan Alek. — Mycie na łupież nie pomoże!

— Nie pomoże? Odrazu widać, że w jakimś pętackim zakładzie główkę panu zmywali: bo fachowa robota, to całkiem insza para nożyczek. A może masaż elektryczny zrobiemy? Ponieważ że franc się panu szanownemu na karku uskutecznia.

Lekstryczny masaż to także samo zawracanie gitary. Wszystkoo, żeby forsę z klejenta wyciągnąć.

— Skąd pan takie przekonanie posiadasz? — zdziwił się mistrz Poziomka. — Chyba, że znowu jaki patałach, na fachu się nie wyznający, masaż panu urzeczywistniał.

Ale gębę to już raz zrobiono panu szanownemu. Któż to pana tak oskrobał? Tu zarżnięte, tam zarżnięte, pod noniem włosy zostały... Opera, jak pragnę zdrowia! Nie znam tego, który pana golił, ale widać że oferma zeń najgorszego gatunku.

Pan Alek sponsowiał ze złości, ale nic nie odpowiedział. Gdy jednak strzyżenie było skończone, odmówił stanowczo zapłaty.

— Sam się goliłem! — warknął. — Znakiem tego wedle pana oferma jestem. Ale w takiem razie ostatniem łachem byłbym, na umyśle ruszonem, o wiele bym za powyższe obrazę jeszcze zapłatę uskutecznił.

I grosza jednego nie wybulę!

Sąd skazał pana Alka za odmowę zapłaty na dzień aresztu.

Zadanie

— Telefon do nurka: — Twoja żona dzwoniła i kazała ci schwytać kilka ryb na kolację.

Handlowy styl

dwóch staromiejskich kupców

Berek Fajgenblat, właściciel firmy „Fajgenblat i Spółka", wystosował do swego klienta Rakowera list następującej treści:

„Szanowny Panie!

Z powodu dwieście złotych, co się mnie należą u pana od niepamiętne czasy, co mam myśleć o tego?

Przypuszczam, że wątpię, ażeby pan zapomniałeś o tą należność, bo przypomniałem pana o nią dobre 150 (sto pięćdziesiąt) razy.

Zważając zaś, że Pan uciekasz na drugie strone ulicy, wiele razy wypadkowo mi Pan spotykasz, że Pański interes stoi oddawna nieczynny i wisi na niego kartka z napisem: „Sklepu zamknięty„ z powodu właściciel ma chrypkie", wziąwszy to wszystko razem pod uwagie, zapytywuję się ze szlachetnem oburzeniem:

— Kto jest krętacz?

— Kto jest łobuz?

— Kto jest szwindler, z którego nie wolno handlować?

Pan wie kto to jest? —

Berek Fajgenblat".

Na list powyższy nadeszła z firmy Rakower następująca odpowiedź:

„Szanowny Panie Fajgenblat!

W związku z listem Sz. Pana z dnia 5-go bm. uprzejmie komunikuję, że z podobnego szmondaka jeszcze póki żyję nie korespondowałem.

Ośmielam się więc zapytywać, o co się Pana właściwie rozchodzi? Bo o wiele chcesz Pan zobaczyć tamte 200 złotych to zapominaj Pan o tego z powodu prędzej swoje ucho Pan zobaczysz.

Trzebno zrozumieć, że żyjemy w ciężkie kryzysowe czasy i że nie ma gorszej nędzy od nie ma pieniędzy. To Pan masz jeszcze śmiałość przychodzić do mnie się upomnieć o gotówkie? Kto to zrobi takie rzeczy? Tylko ostatniego sortu nachalnik.

Z tego powodu mam zaszczyt upraszać o niezwłoczne zaprzestanie zawracać mnie głowę, z powodu nie chcę rozmawiać z osobnika, który jest łobuz, dziki człowiek i typiczny idjot.

I wogóle się mi zdaje, że wartoby było zamknąć kogoś do domu warjatów. Pan się domyśla, kto nato zasługuje?

Salomon Rakower".

Pan Fajgenblat poczuł się mocno urażony powyższym listem i zaskarżył pana Rakowera do sądu.

Ponieważ jednak na rozprawie Rakower okazał list pana Fajgenblata, sąd stwierdził wzajemność obelg i skargę oddalił.

Niespodziewany powrót

pana domu.

Małżeństwo: Przymierze zaczepno-odporne na całe życie, pakt zawarty przez dwie osoby, o nieagresji wobec pozostałych dwóch miliardów ludzi.

Małżeństwo: „Zazdrość i Medycyna", albo medycyna, a potem zazdrość. Pozatem od czasu do czasu w małżeństwie spotykamy jeszcze tarcia małżeńskie. Wszędzie zachodzą tarcia, ale najczęściej w małżeństwie.

Żona?.. O żonach mówimy jak są z domu i z kim poza domem. Jakie zdradzają skłonności i z kim są skłonne zdradzać...

Nic więc dziwnego, że małżeństwo często szuka oparcia dla zachowania zachwianej równowagi. Takie oparcie składa się czasem z cichej, trzeciej osoby, a czasem z plutonu hucznych ułanów. Kiedyindziej małżeństwo szuka oparcia aż w sądzie grodzkim.

Wyobraźmy sobie zdradę małżeńską na tle różnych warstw społecznych.

W tym celu bierzemy do ręki najbliższą kamienicę i przecinamy ją nożykiem od owoców pionowo. Oto teraz widzimy co się dzieje na każdym piętrze.

A więc na parterze.

Mąż niespodziewanie wchodzi do buduaru żony, która siedzi na tapczanie kusząco przegięta przez ramię pięknego młodzieńca.

Na widok męża młody człowiek zrywa się i staje zakłopotany, a mąż przybliża się doń z zamaszystym ruchem ręki. Kochanek zasłania się trwożnie.

— Pozwoli pan, że się przedstawię — mówi groźny małżonek — i przyjaźnie potrząsa dłoń kochanka.

Poczem zwraca się do żony, która płacze rosistymi, szczerymi, ogromnymi łzami, jak to zawsze zwykły czynić kobiety, kiedy nie wiedzą co właściwie należy zrobić w danej chwili.

— Przepraszam cię — powiada do niej — bardzo przepraszam, że przeszkadzam państwu, ale od godziny umieram z ciekawości, czy ty mnie zdradzasz z tym panem czy też tego pana zdradzasz zwykle ze mną.

Teraz ta sama sytuacja na pierwszym piętrze. W pokoju dla odmiany, jest jeszcze piesek przywiązany za smycz do ciężkiego fotelu.

Wchodzi mąż. Chce się cofnąć. Niestety. Zauważyli go. Więc przybiera groźną postawę.

Młody człowiek, t. zw. kochanek wstaje i plasuje się skromnie w najodleglejszym kącie sypialni.

— Niewierna — krzyczy mąż — teraz wiem wszystko!

— Nie unoś się — odpowiada żona! Co sobie o tobie ten obcy pan pomyśli...

— Wiem wszystko! Nic mnie nie obchodzi co pan sobie pomyśli! A właściwie nie odpowiadam za swoje czyny. Nic już nie wiem i nic nie rozumiem. Co robi naprzykład ten obcy kundel, przywiązany do mojego fotelu?

— Proszę tylko nie mieszać mojego pieska do swoich małżeńskich sporów — ingeruje kochanek z kąta.

— Pan się zapomina!

— Nie kłóćcie się panowie. To ja się zapominam. — Łagodzi piękna pani.

Na trzeciem piętrze wyznanie handlowe.

Ta sama sytuacja. Mąż otwiera drzwi. Zobaczył! Podchodzi do nocnego stolika. Z szuflady wyjmuje rewolwer. Drżącą ręką celuje w żonę.

— Ciebie i siebie zabiję!

— Uważaj! — mówi żona — uważaj Bronek rewolwer może być nabity!

— Nie ma obawy, przed chwilą sprawdziłem — odpowiada mąż melodramatycznym głosem.

— To nic — wtrąca się kochanek — ja już się ubieram i lecę do sklepu po naboje...

Niestety, nie można wyczerpać kwestii na tle wszystkich warstw, bowiem kamienica jest sześciopiętrowa. Przenosimy się zatem odrazu na strych.

Ta sama sytuacja. Dekoracje znacznie uboższe.

Wchodzi mąż. Kochanek zbroi się w krzesło, jako skuteczną broń do natarcia, a poduszka jest jego tarczą.

— Ty! — oznajmia mąż.

— Rety! zabije mie! zabije! — wrzeszczy żona.

— Nikogo nie zabiję. Nonio skuję facetowi, a tobie najwyżej kości połamię. Potem paszli won i dobra!

Po tygodniu czytamy w prasie.

Sad skazał Jana Noge na grzywnę w wysokości 25 zł. za pobicie żony Janiny Nogi i Zygmunta Trawiaka w przystępie silnego afektu.

Złe bowiem panowały stosunki pomiędzy Nogami...

Sprawunek

— Dobrze, że sobie przypomniałem o liście, który mi żona kazała wrzucić do skrzynki.

ARNOLD FIBIGER"
niech każdy pamięta — przez lat 60 w służbie klienta.
KALISZ, Szopena 9
tel. 263
Jedyna polska fabryka dopuszczona do udziału w Światowej Wystawie w Nowym Yorku.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Jak wiadomo, ukończone zostały już prace, mające na celu burzenie domów na wąskiej ul. Bonifraterskiej i połączenie wiaduktu żoliborskiego przez ul. Bonifraterską z Pl. Krasińskich. Na przeszkodzie jednak budowanej arterii, mającej połączyć śródmieście z Żoliborzem, stanęło skrzydło gmachu sądowego na Pl. Krasińskich. — Przy opracowaniu planu zastanawiano się nad tą przeszkodą i zdecydowano ostatecznie nie zmieniać istniejącej zabudowy Placu Krasińskich, tj. nie burzyć skrzydła gmachu sądowego, związanego architektonicznie z całością, natomiast sporządzić otwór na pewnej szerokości, umożliwiający połączenie ul. Bonifraterskiej z Pl. Krasińskich. Obecnie właśnie ten drugi etap prac został już ukończony. Szerokość wybudowanej bramy wynosi 18 metrów. Będą tędy przebiegać dwa tory tramwajowe i chodnik dla pieszych. Końcowe prace obejmują układanie szyn tramwajowych pod bramą i zmiany terenowe na Pl. Krasińskich. Roboty te niebawem zostaną zakończone i wkrótce północna dzielnica miasta otrzyma nowe wspaniałe połączenie z zaniedbanym do niedawna pod względem komunikacyjnym Żoliborzem.

* * *

W dniu 1 grudnia nastąpi wydzielenie z powiatu warszawskiego i przyłączenie do miasta Warszawy osiedli Służewa i Służewca wraz z terenami zajętymi przez tory wyścigowe — z gminy wilanowskiej oraz części osiedla Targówek i Żerania z terenami przeznaczonymi pod budowę nowej elektrowni i rzeźni miejskiej oraz portu przemysłowego — z gm. bródnowskiej. Obecnie komisja, składająca się z przedstawicieli Zarządu Miejskiego, Starostwa i Wydziału Powiatowego Warszawskiego i Starostw Grodzkich, ustala w terenie na tych odcinkach nowe granice między powiatem i stolicą. W bieżącym tygodniu gminy: wilanowska i bródnieńska przekażą Zarządowi Miejskiemu wszystkie akta dotyczące przejętych obszarów oraz wyłoniona zostanie specjalna komisja rozrachunkowa, która ureguluje m. i. sprawy podatkowe, przejęcia majątku gminnego i podziału zadłużenia tych gmin. Jednocześnie odbywa się przekazywanie przezWydział Powiatowy spraw budowlanych i regulacyjnych.

* * *

Niemożność telefonicznego wzywania taksówek bagażowych z powodu niezorganizowania w poszczególnych dzielnicach punktów telefonicznych powoduje już teraz fatalne skutki dla samych zainteresowanych. Część mniej uświadomionych właścicieli tych wozów, nie mogąc zorganizować sobie pracy i nie mając nawet zarobków na pokrycie kosztów eksploatacji swych wozów, zmuszona była ostatnio zlikwidować swe przedsiębiorstwa, pomimo tego, że taksówki bagażowe cieszą się dużym powodzeniem.

Gruźlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. PRZY ZWALCZANIU CHOROB PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze —
„BALSAM TRYKOLAN"
Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.
Sprzedają apteki

PÓŁ DARMO!!!

Z powodu kryzysu oddajemy 5 cennych książek tylko za zł 3.85. Oto one: **1 Adwokat i doradca domowy.** Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę itp. **2 Nowy sekretarz dla wszystkich.** Wzory listów prywatnych, ofert, podań itp. **3 Lekarz domowy.** Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. **4 Tania kuchnia na ciężkie czasy.** Setki cennych przepisów. **5 Dr Ostrowski: „Idealny środek zapobiegania ciąży".** Z ilustracjami. Nowe wydanie 1938 roku! Cały komplet tylko zł 3.85. Płaci się przy odbiorze. Adresujcie: Wydawnictwo „PERFECTWATCH" Dz. 14 Warszawa 1. ul. Mariańska 11—1.

KRATECZKI.

Z wichrem w zawody.

Harce na ulicy.

Ludzie mają różne upodobania nawet co do pogody. Jeden lubi, gdy świeci słońce, drugi — gdy jest pochmurno, inny — deszcz, jeszcze inny — zawieję śnieżną, wielu ludzi przepada za wiatrem.

Jeden z moich znajomych, należący do grupy tych ostatnich, gdy jest największa wichura, wychodzi na ulicę lub w pole, zdejmuje kapelusz, przymyka z upojeniem oczy i im więcej wicher targa, szarpie i rozwiewa jego odzież, tym większą czuje przyjemność i chodzi, chodzi jakby w ekstazie.

— Człowieku — pytam go kiedyś — skąd u ciebie to „wietrzne" rozmiłowanie?

A on mi na to z najwyższym entuzjazmem (był wtedy również zawiany):

— Wiatr, to najpotężniejsza i najwspanialsza „istota" na świecie.

Czy jest coś równie silnego, mocnego i niezależnego?

Wieje, kiedy chce, pędzi, gdzie chce, nie uznaje dróg, ani miejsc zajętych. Nie uznaje żadnych ograniczeń, wszystkimi pomiata, gwiżdże na wszystkie przepisy i prawa i nikt mu nic nie może zrobić.

Popatrz pan choćby tylko, co na ulicy wyprawia!

Zrzuca ludziom kapelusze z głowy, wybija szyby w oknach, zrywa dachy i nawet marnego mandatu karnego za złotówkę nie zapłaci.

Albo, czy odważyłby się ktoś tak zuchwale na ulicy podnieść wysoko, w górę suknie kobiece i to nie tylko tych pań, co mają ładne nogi i chętnym okiem patrzą na sposobność pokazania ich szerszej publice, ale i tym, co chciałyby jak najstaranniej ukryć swoje dolne kończyny... Zabiłyby, zadrapały na śmierć każdego takiego zuchwalca, a wiatr to robi i co mu mogą zrobić?

Nic.

Ma ktoś do niego pretensje — proszę bardzo, niech... „szuka wiatru w polu" i kłóci się z nim.

Zawsze marzę — mówił dalej — żeby być takim wiatrem. Wracam w nocy do domu, prosto lecę, nie potykam się nigdzie o nic, bo gdy stanie mi na przeszkodzie kamień, latarnia, policjant, dom, ulica (zapalił się), to go zawieję, zakręcę, przewrócę i dalej do mieszkania. Wywalam bramę (nie trzeba szukać dzwonka na daremno przez godzinę), a potem już jak lekki zefirek przez schody i do siebie...

Gdyby zaś żona odważyła się coś „mówić na wiatr" (kobiety są też wietrzne istoty i nieobliczalne), to dla mnie fraszka — dmuchnąć na nią i już jest sparaliżowana i spokojniutka na całe życie.

I nie pójdzie nawet człowiek za to do więzienia, ani do sądu, bo te są tylko dla ludzi. Wiatru nie można zamknąć — twierdził dalej jeszcze bardziej uroczyście. Dlatego też od najmłodszych lat mam prawdziwy kult dla wiatru. W nocy marzę, że nim jestem i latam nad miastami, morzami i górami, swobodny, potężny, a we dnie nie mogę mu się oprzeć i wybiegam na ulicę i biegnę, albo wsiadam w samochód i jeżdżę z nim w zawody.

NIECNOTA.

Identyczne upodobania, co mój znajomy, miał również Antoni Witasik, szofer z zawodu. On również w burzliwe, wietrzne dni zwłaszcza, gdy był jeszcze zawiany przez drugą swą namiętność — wódkę, wsiadał w swą taksówkę i pędził przez ulice miasta jak sam wicher, nie zwracając uwagi na ludzi, sygnały i przepisy jazdy. Wskutek tego spotkał go przykry wypadek. Najechał na przechodzącego ulicą Lucjana Żubra i połamał mu rękę w kilku miejscach.

Antoni Witasik był zwykłym człowiekiem a nie nieposłusznym żywiołem, dlatego też stanął przed sądem i został skazany na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Ul.

Uporczywe
ZAPARCIE STOLCA
zatruwa organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt oraz chęć i zdolność do pracy.
ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA
stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niestrawione resztki pożywienia stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy), reumatyźmie, artretyźmie, hemoroidach i otyłości.
ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

Otyłość szpeci i postarza

a powstaje wskutek złej przemiany materii lub też zaburzeń czynności gruczołów dokrewnych. Zioła Magistra Wolskiego ze zn. ochr. „Degrosa" zawierają jod organiczny w roślinie morskiej Yahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości bez specjalnej diety. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Córka żydowskiego handlarza

zostanie bez futra.

Z Wilna donoszą:

Wieczorem na dworcu w Wilnie dokonano znacznej kradzieży.

Pociągiem z Olechowicz przybyła do Wilna celem nabycia futra córka tamt. handlarza Chasia Grynfeld. Miała ona w torebce 3.900 zł. W tłoku przy wejściu do tunelu Grynfeld nie zuważyła, że ktoś wyrwał jej torebkę. Alarm wszczęty po niewczasie nie doprowadził do ujęcia złodzieja. Najprawdopodobniej śledzono Grynfeld już w czasie podróży.

K. KULINAR
PRZYPRAWA
daje zupie właściwy smak i pikantny aromat

Czy wydawca kupił kota w worku?

GOŁOSŁOWNE ZARZUTY.

Ze Lwowa donoszą:

Przez kilka lat wychodziły we Lwowie dwa miesięczniki, których właścicielem była wydawca X. Interes zrazu prosperował doskonale. Bowiem wydawca X. umiał się postarać o anonsy, subwencje itd. W lecie 1936 r. w przedsiębiorstwie tym coś się popsuło. — Znalazł się jednak pan Z., który nabył całe to wydawnictwo. Na podstawie umowy zawartej w dniu 8 września 1936 r. nabywca miał panu X. płacić po 500 zł. miesięcznie. — Tymczasem nabyte miesięczniki zostały przez władze zawieszone.

Wtedy pan Z. stanął na stanowisku, że kupił od pana X. po prostu kota w worku. I wniósł przeciw panu X. skargę do Sądu cywilnego o unieważnienie umowy. W motywach swej skargi podał, jakoby pan X. zanim mu sprzedał swe wydawnictwo pobrał od różnych osób kilkadziesiąt tysięcy złotych, a pana Z. zmusił do zawarcia z nim wspomnianej umowy groźbą wniesienia przeciw niemu doniesienia karnego.

Pozwany pan X. oświadczył, że wszystkie zarzuty podniesione przez wydawcę Z. są zmyślone, gdyż pan Z. pracując poprzednio przez rok w przedsiębiorstwie pana X. jako prowadzący księgi wiedział najlepiej jak wyglądały finanse firmy i orientował się w tym, co kupował.

Sąd pierwszej instancji uznał zarzuty pana Z. za niczym niepoparte i ogłosił wyrok oddalający pretensje powoda z tym, że ma on pozwanemu zapłacić 210 zł. tytułem kosztów procesu.

Wczoraj rozpatrywał tę sprawę Sąd Apelacyjny. Ogłoszenie wyroku nastąpi w poniedziałek.

Artretyzm
jest skutkiem złej przemiany materii

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliw: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą, kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyźmie mają zastosowanie zioła lecznicze „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizj. chem. „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

Proces 90-letniej hrabiny

Obrażony urzędnik P.Z.U.W.

Z Przemyśla donoszą:

Przed paru miesiącami wybuchł w Gnojnicach w powiecie jaworowskim pożar w zabudowaniach dworskich, stanowiących własność sędziwej, 90 lat liczącej hr. Łubieńskiej. Celem zlikwidowania szkody z ramienia PZUW przybył na miejsce inspektor tej instytucji p. Albin. W związku z dokonanym przez p. Albina oszacowaniem wytoczono mu następnie dochodzenia dyscyplinarne, władze PZUW stanęły bowiem na stanowisku, że p. Albin oszacował zbyt wysoko szkodę w Gnojnicach. W toku dochodzeń przesłuchano też hrabinę staruszkę, która zeznała, że p. Albina nie widziała u siebie, a podpis na protokóle pogorzelowym nie wydaje jej się autentyczny i nie przypomina sobie, by taki protokół podpisała. P. Albin uczuł się treścią tych zeznań obrażony, wynikało z nich bowiem, że p. Albin jako spisujący protokół miał sam p. Łubieńską podpisać. Na skutek skargi wniesionej do sądu grodzkiego w Krakowcu odbyła się tam rozprawa zakończona wyrokiem zasądzającym hrabinę Łubieńską na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwu lat i 30 zł grzywny. Od wyroku tego odwołała się hr. Łubieńska do sądu okręgowego w Przemyślu. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd przemyski postanowił wyrok I. instancji uchylić i hr. Łubieńską uniewinnić. Sąd stanął na stanowisku, że w zeznaniach hr. Łubieńskiej nie można było znaleźć chęci obrażenia p. Albina. Poza tym stwierdzono, że p. Łubieńska cierpi na przytępienie słuchu, a więc nie wszystko o czym się mówi jest dla niej zrozumiałe. Tak więc wyrok sądu przemyskiego i jego motywy dały pełną satysfakcję i obrażonemu p. Albinowi i oskarżonej przezeń hrabinie-staruszce.

Napadniętemu wolno użyć

wszelkich środków obrony.

Z Kalisza donoszą:

W obronie własnego życia wolno napadniętemu użyć wszelkich możliwych środków obrony, tak orzekł wczoraj Sąd Okręgowy, wydając wyrok uniewinniający na Stanisława Nowaka, który w dniu 10 października br. w Kwaskowie, gm. Błaszki zastrzelił z rewolweru Władysława Andrzejczaka.

W wigilię krytycznego dnia Andrzejczak przybył z Łodzi w odwiedziny do rodziców. Mając do Nowaka pretensje, zaczepił go, gdy ten szedł na obiad i zagroził mu zabiciem. Nowak, widząc przed sobą napastnika, uzbrojonego w kij, począł uciekać, w końcu stanął, odwrócił się i po uprzednim ostrzeżeniu, strzelił, zabijając Andrzejczaka na miejscu.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, że napadnięty nie potrzebuje nawet unikać napastnika, ale bronić się, jak uważa za wskazane.

Wyrok ten niech będzie ostrzeżeniem dla wszelkiego rodzaju awanturników.

30 rodzin żydowskich

opuściło Ostrowiec.

Z Wilna donoszą:

Ostrowiec w powiecie wileńsko - trockim (4 klm. od stacji Gudogaje) jest pierwszym w województwie wileńskim, który został opuszczony przez żydów - handlarzy.

Dzięki konsekwentnie stosowanemu bojkotowi przez wciągnięcie do tej akcji całej okolicznej ludności, żydzi w miasteczku po bezskutecznych próbach przyciągania do siebie z powrotem kupujących chłopów, postanowili wyjechać.

Zmusił ich do tego ostatecznie fakt, że chłopi przywożone do miasteczka artykuły sprzedawali wyłącznie chrześcijanom. Wyzbywszy się posiadanego mienia, przeszło 30 rodzin opuściło w nocy Ostrowiec, pozostawiwszy na pamiątkę swoim nielicznym współwyznawcom (wyłącznie właściciele domów) dość znaczną ilość niewykupionych weksli.

RADIO-KĄCIK.

NIEDZIELA, 27 LISTOPADA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

7.15 Pieśń „Serdeczna Matko"
7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej
8.00 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża ks. ks. Misjonarzy w Warszawie
11.00 Koncert rozrywkowy — płyty
11.45 Omówienie audycyj szkolnych w programach radiowych
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny — z Katowic
13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego
13.05 Przegląd kulturalny
13.15 Muzyka obiadowa — ze Lwowa
14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
15.00 Audycja dla wsi
16.30 Recital skrzypcowy — z Torunia
17.00 Tygodnik dźwiękowy
17.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. i in.
W przerwie około g. 18.25: Chwila Biura Studiów
19.30 Koncert popularny — płyty
20.15 Audycje informacyjne, wiadomości sportowe, przegląd polityczny, dziennik wieczorny oraz nasz program na jutro
20.55—21.00 Przerwa
21.00 Koncert polskiej muzyki operowej w wykonaniu orkiestry i chóru P. R. i in.
22.00 „Wesoła Syrena"
22.40 Muzyka taneczna — płyty
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski (w języku angielskim)
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.45 Koncert orkiestry
9.05 Muzyka z płyt
9.10 Odczytanie programu
13.05 Jak zwierzęta przeżywają zimę? — pogadanka dla dzieci
14.40 Rezerwa muzyczna
15.00 Audycja robotnicza
19.30 Egzotyczne utwory fortepianowe
20.00 Na horyzoncie łódzkim — felieton
20.10 Wiadomości sportowe lokalne
22.40 Muzyka z płyt
23.05 Zakończenie audycyj

PONIEDZIAŁEK, 28 LISTOPADA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.15 Koncert orkiestry dętej Marynarki Wojennej (z Gdyni przez Toruń)
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników
13.30 Melodie w śpiewie, w muzyce instrumentalnej (ludowa i artystyczna, dawna i współczesna) — audycja dla gimnazjów
14.00—15.00 Przerwa
15.00 Słuchowisko dla młodzieży: „Bartłomiej Nowodworski — założyciel najstarszego gimnazjum w Polsce" (z Krakowa)
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Kronika naukowa
16.35 Koncert w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej i in.
17.20 Organizacja walki z rakiem w Polsce — odczyt
17.35 W 20-lecie Marynarki Wojennej: 1. Przemówienie kontradmirała Jerzego Świrskiego, 2. Piosenki marynarskie
18.00 Audycja dla wsi
18.30 Audycja Legii Akademickiej
19.00 Koncert rozrywkowy — z Poznania
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
21.00 „Temperamenty" — powieść mówiona Antoniego Cwojdzińskiego
21.15 Wanda Landowska — klawesyn (płyty)
21.40 Nowości literackie
22.00 W wigilię rocznicy Powstania Listopadowego. Koncert w wykonaniu orkiestry i chóru P. R.
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski (w języku francuskim)
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

5.30 Pieśń poranna
5.35 Muzyka poranna — płyty
11.15 Koncert chóru „Light Opera Company" (pł.)
14.00 Muzyka obiadowa — z Katowic
14.30 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.00 Rozmowa z radiosłuchaczami
18.10 Muzyka z płyt
18.20 O wszystkim po troszku
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
21.15 Muzyka z płyt
22.00 Życie kulturalne
22.10 Koncert rozrywkowy
23.05 Zakończenie audycyj

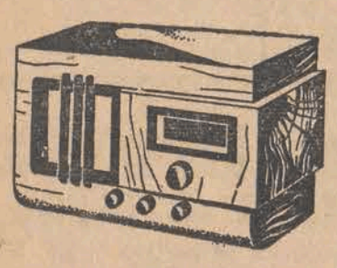

3 I 4 LAMPOWE
ODBIORNIKI
SIECIOWE I
BATERYJNE
OD 160 DO 270 ZŁ
SPŁATY DO
15 MIESIĘCY

ECHO

Demonstracje i sprzedaż w Łodzi: Block-Brun, Piotrkowska 104, „Elektrodom", Piotrkowska 115, „Elektrofon", Piotrkowska 66, „Nosta", Piotrkowska 182, S. Rutkowski, Legionów 1.

Nowe karty pocztowe z ilustracjami

WARSZAWA, 27 listopada br.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło do obiegu serię złożoną z 60 ilustrowanych kartek pocztowych ze znaczkiem wartości 15 gr. dla korespondencji krajowej oraz ze znaczkiem 30 groszy dla korespondencji z zagranicą. Na kartach znajduje się jedna z 60 ilustracyj przedstawiających postacie oraz zabytki i pomniki kultury i sztuki.

Dwa wnioski radnych-żydów

na posiedzeniu rady miejskiej w Wilnie

WILNO, 27 listopada br.

Po dłuższej przerwie odbyło się plenarne posiedzenie Rady Miejskiej... Porządek obejmował 24 punkty. Obrady przeciągnęły się do późnej nocy. Zaraz po otwarciu posiedzenia wpłynęły 2 wnioski.

Dwa pierwsze zgłoszone zostały przez Poalej-Syjon. Pierwszy domaga się 10.000 złotych na pomoc dla 18.000 Żydów wysiedlonych z Niemiec, Drugi wniosek wzywa Radę Miejską do protestu przeciwko pogromom i prześladowaniu Żydów w Niemczech

Oba te wnioski będą rozpatrzone na kolegialnym posiedzeniu Magistratu.

ZA DUŻO POŚREDNIKÓW...

Charakterystyczna kalkulacja.

Jedną z największych bolączek, stanowiących przyczynę wysokiego poziomu cen, zwłaszcza w dziedzinie produktów spożywczych jest nadmierne pośrednictwo. Znane są wypadki, kiedy np. owoce, zakupywane hurtowo po 5 gr. za kg. na Kresach Wschodnich, docierają do rąk konsumenta w Warszawie w cenie zł. 1.20, a nawet więcej. Kwestia eliminacji (usunięcia) nadmiernej ilości pośredników, a zarazem uregulowania wysokości ich zarobku, jest jednym z najważniejszych postulatów regulacji cen i dostosowania ich do możliwości nabywczych obywatela.

W dziedzinie artykułów przemysłowych zwłaszcza zaś artykułów produkcji masowej argument kosztów produkcji nie zawsze jest słuszny.

Mamy przed sobą kalkulację pewnego produktu o charakterze masowym. Produkt ten wytwarzany był przez potężną firmę o światowym zasięgu. Kalkulację tę, jako swego rodzaju curiosum, podaję ze szczegółami:

Koszt własny produktu	—zł. 0,15
Opakowanie i reklama	— „ 0,40
Przewóz	— „ 0,03
Koszty handlowe i podatek obrotowy	— „ 0,12
Łączny koszt własny producenta	— „ 0,60
Cena sprzedażna w detalu	— „ 2,—
Rabaty	— „ 0,80
Pozostaje	— „ 1,20
Koszt własny	— „ 0,60
Zysk netto producenta	— „0,60

Nie wiemy do jakiego stopnia kalkulacja ta jest typowa, sądzimy jednak, że ponieważ była ona robiona przez firmę bardzo poważną i przodującą w swej branży, nie jest ona wydarzeniem sporadycznym. Nawiasem mówiąc tak skalkulowany produkt, który za granicą kosztuje około 60 gr. okazał się dla polskiego rynku za drogi, wskutek czego już po upływie roku produkcja jego została zarzucona, firma zaś, która zainstalowała dość kosztowne maszyny, poniosła w końcowym rezultacie straty.

Tak więc w bardzo wielu wypadkach wysokie ceny są przyczyną małej produkcji i ew. wegetacji przedsiębiorstw produkcyjnych, nie zaś ich skutkiem.

Na specjalną uwagę zasługuje kwestia rabatów, udzielanych odsprzedawcom przez producenta. W chwili obecnej rabaty udzielane przez poszczególnych fabrykantów hurtownikom wynoszą w niektórych zwłaszcza branżach, jak np. perfumeryjnej — 40 i więcej procent. W rezultacie wytwarza się tego rodzaju sytuacja, że np. butelkę wody kolońskiej która w składzie fabrycznym producenta kosztuje zł. 5.40, dostać można w składzie aptecznym na sąsiedniej ulicy za zł. 4,20, detalista bowiem woli zaspokoić się znacznie niższym zyskiem, mając jednocześnie większy obrót.

Nadmiernie wysokie rabaty demoralizują zarówno odsprzedawców jak i publiczność, powodując z jednej strony chaos cen na rynku, z drugiej zaś strony wywołują brak zaufania ze strony nabywcy w stosunku do sprzedawcy i do producenta.

Zanim zostanie wprowadzony

podatek od kawalerów...

Był taki projekt przed kilku laty, pogrzebano go i teraz znów odgrzebano: podatek od kawalerów. Ponieważ kawaler nie ma obowiązków rodzinnych, więc niech płaci. Albo niech się żeni.

Każdy podatek ma dwa oblicza — materialne, bo przynosi dochód skarbowi i moralne. To drugie łączy się z zasadą sprawiedliwości i słuszności, oraz z działaniem wykonawczym.

Podatek od kawalerów byłyby czymś w rodzaju grzywny, składanej w zamian za życie wygodne i egoistyczne. Jako grzywnę, pojmują go państwa, propagujące i forsujące rozrodczość, wyznaczając równocześnie specjalne premie dla tych, którzy wspomagają politykę populacyjną dla ojców i matek.

A u nas? U nas posiadanie rodziny było często przeszkodą w utrzymaniu posady. W ogłoszeniach o wolnych posadach słowo „samotny" należy do zwyczajowych warunków. U nas rodzinę zakłada się późno nierzadko za późno, ponieważ poziom płac nie pozwala na wcześniejsze związanie się

Zanim wprowadzi się podatek od kawalerów, dobrze byłoby zorganizować wśród przyszłych płatników ankietę z jednym krótkim pytaniem: Dlaczego pan się dotąd nie ożenił? Okazałoby się, że w większości wypadków powodem niezakładania rodziny są — obowiązki rodzinne. Ci na pozór swobodni ludzie łożą na wychowanie młodszego rodzeństwa i utrzymują rodziców, których emerytura skazuje na śmierć głodową. Ci „egoiści" mają niejednokrotnie ciężary o których nie wie i nie chce wiedzieć żaden Urząd Skarbowy.

Okazałoby się również, o ile odpowiedzi na ankietę byłyby szczere, że w niejednym wypadku przyczyną stanu starokawalerskiego jest poważny i odpowiedzialny. stosunek do społecznych zadań rodziny. Wiadomo, że schorzenia nabyte lub dziedziczne, przy których eugenika wielkim głosem woła: nie żeń się! Wiadomo, że najczęściej ten głos bywa lekceważony i tylko w rzadkich wypadkach człowiek jest mu posłuszny, dobrowolnie skazując się na samotność. I właśnie te wypadki mają być obłożone grzywną.

Podatek — to nie tylko nowy tytuł dochodów Państwa. To również zadośćuczynienie postulatom sprawiedliwości i moralności.

P. 4/38 a

SKRZYNKA DO LISTÓW.

A co ja mam powiedzieć?

Głos robotnika z Pabianic.

Łódź, 27 listopada. — Przed kilku tygodniami zamieściliśmy list otwarty jednego z urzędników państwowych, zawierający wnioski nad budżetem rodziny urzędniczej.

Warunkami życia i sytuacją urzędniczą zainteresowali się i robotnicy — czytelnicy naszego pisma, którzy wychodzą z założenia, że warunki ich są dużo cięższe.

Na dowód tego jeden z naszych czytelników — chałupnik - tkacz pisze w nadesłanym liście do redakcji:

„Jako stały czytelnik „Echa", często czytam o skargach panów urzędników. Na przykład w numerze z dnia 4 bm. jeden z nich narzeka, że jako urzędnik państwowy z pensją miesięczną 240 złotych nie jest w stanie kupić sobie gazety, nie mówiąc już o wydatkach na dziecko. Nie pamięta, kiedy jadł chleb z wędliną lub bułkę smarowaną...

— A co ja mam powiedzieć? Jako tkacz - chałupnik pracuję dla nakładcy, zarabiając 10—15 złotych tygodniowo. Ale tylko przez 7 miesięcy sezonu. Żona moja zarabia 17 zł 60 gr tygodniowo. Komornego płacę 50 zł kwartalnie. A opał, światło, spłata długu?...

Jednak tak źle, jak owemu panu skarżącemu się na łamach „Echa", u mnie nie jest. Bo jeszcze nam starczy na chleb „obkładany" i bułkę a także na gazetę!

Mając pensję 240 złotych miesięcznie— pensję stałą — gwizdalibyśmy sobie na biedę. Moglibyśmy wychować nie tylko jedno dziecko, ale dwoje i nawet troje.

Robotnik **Henryk Łuczak**
Pabianice.

PRZY OTYŁOŚCI stosuje się zioła D-ra Cz. Krassowskiego, znak ochr. towar. KAMICINA. Cena pudełka zł 2.— Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Dzień Podchorążego

Rocznica powstania listopadowego.

Dzień 29 listopada, rocznica Powstania Listopadowego, zbrojnego zrywu podchorążych do walki, obchodzony jest co roku jako „Dzień Podchorążego". Obchód tegoroczny będzie miał ponadto na celu wzbudzenie zainteresowania młodzieży szkolnej wojskiem i służbą.

W dzień ten, jako w dzień święta, wszystkie szkoły podchorążych zawodowych i rezerwy będą wolne od zajęć szkolnych. Młodzież szkolna, zorganizowana w hufcach p. w., zwiedzi szkoły podchorążych zawodowych i rezerwy, lub koszary formacyj oraz odbędzie specjalne ćwiczenia wojskowe.

W stolicy „Dzień Podchorążego" będzie obchodzony szczególnie uroczyście. Wezmą tu w nim udział: pluton Szkoły Podchorążych Piechoty w historycznych mundurach ze sztandarem, Szkoła Podchorążych Saperów w pełnym składzie z plutonem w historycznych mundurach ze sztandarem, Szkoła Podchorążych Sanitarnych, Szkoła Podchorążych Lotnictwa (grupa techniczna), pluton Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej.

Program uroczystości w dniu 29 listodana w stolicy jest następujący: 9,30-10,00 Zbiórka oddziałów i delegacyj biorących udział w uroczystościach na Rynku Starego Miasta. 10,30—11,00 Przemarsz oddziałów na Plac Zamkowy. 11,00 Złożenie hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej. 1100-11,30 Przemarsz oddziałów na Plac Józefa Piłsudskiego. 11,30 Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. 11,40—12,00 Przegląd odziałów i defilada na Placu J. Piłsudskiego. 12,00—13,00 Przemarsz oddziałów do Belwederu. 13,00 Złożenie wieńca w Belwederze oraz zaciągnięcie warty honorowej. 17,00 Historyczny apel poległych przed dawną Szkołą Podchorążych w Łazienkach Królewskich. 19,45 Reprezentacyjny „Wieczór Podchorążych" w Teatrze Polskim.

NA ŚW. MIKOŁAJA!!

Lalka Ma-ma sprawia dziecku najwięcej radości! Pięknie ubrana blondynka z niebieskimi oczami, mówi głośno i wyraźnie naturalnym głosem dziecka: „ma-ma" „ma-ma"!! Blisko pół metra duża! Ruchoma: siedzi i stoi! Cena lalki (w pudle) tylko zł. 4,85. W lep. gatunku NOWOŚĆ - LALKA MÓWIĄCA i SPACERUJĄCA!! tylko zł. 6,95. Wysyła się pocztą za pobraniem Adres nadsyłać: F-ma „MONTRE". Warszawa, Pl. Napoleona skr. 827. Dz. E.

Przeziębienie? BAYER TABLETKI ASPIRIN PRAWDZIWE TYLKO Z KRZYŻEM BAYER'A

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIONYCH
LELIWA KARMELKI I EKSTRAKT
Do nabycia w aptekach i drog.

Lustracja cechów rzemieślniczych

w Wolborzu, Kamieńsku i Piotrkowie.

ŁÓDŹ, 27. 11. — Izba Rzemieślnicza w Łodzi dokonała lustracji cechów w Wolborzu, Kamieńsku i Piotrkowie.

W związku z tym zwołane zostały w Wolborzu i Kamieńsku ogólne zebrania członków cechów celem omówienia najaktualniejszych zadań organizacyjnych i zawodowych oraz potrzeb miejscowych rzemiosła.

Aktualne zagadnienia i podniesione przez rzemieślników kwestie objaśniali: dyrektor Izby Rzemieślniczej i radca Izby p. Faustyn, który wziął udział w tych zebraniach.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi lustrując Cechy w Grabowie i Łęczycy, zwołała w tych ośrodkach ogólne zebrania rzemieślników również dla omówienia aktualności organizacyjno-zawodowych i potrzeb miejscowych zgrupowanego tam rzemiosła.

Nadto przy sposobności przeprowadzonych w Łęczycy egzaminów czeladniczych w zawodach: kowalskim, piekarskim i rzeźniczo-wędliniarskim, dyrektor Izby Rzemieślniczej interesował się poziomem wymagań Komisyj Egzaminacyjnych Czeladniczych oraz poziomem przygotowania fachowego i umysłowego kandydatów czeladniczych.

W wymienionych miejscowościach przeprowadzona została także lustracja rachunku kasowego ksiąg cechowych

SPORT.

Ł dz anie na drugim miejscu w zawodach strzeleckich Skarbowców.

Zarząd sekcji strzeleckiej Sportowego Tow. Skarbowców z siedzibą w Warszawie przeprowadził 1-sze korespondencyjne zawody strzeleckie urzędników skarbowych, obejmując zasięgiem wszystkie jednostki władz skarbowych, 2-ej instancji.

Udział w zawodach wzięły 22 zespoły trzyosobowe.

Pierwsze miejsce o puchar przechodni ufundowany przez wicepremiera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego zdobył zespół reprezentacyjny wydziału skarbowego w Katowicach, w składzie: Czaja, Micha'iczek, Słodczyk, uzyskując 542 punktów na 600 możliwych.

Dalsze miejsca zdobyły reprezentacje;

2) Zespół Izby Skarbowej w Łodzi 3) Wilno 4) Poznań.

Czarny mistrz Armstrong wygrał mecz z Garcią

W nowojorskim Madison Square Garden wobec 12.000 widzów, rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze półśredniej pomiędzy Murzynem amerykańskim Henry Armstrongiem i Filipińczykiem Ceferino Garcia. Zwyciężył Armstrong na punkty po 15 rundowej walce.

Młodzież szkolna w basenie.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

W niedzie'ę nadchodzbcą 27 bm. odbędą się w stolicy następujące imprezy sportowe:

O godz. 10 w lokalu ZZ. (Wiejska 11) — walne zebranie WOZLA; o godz. 11 na hippodromie pułku szwoleżerów — hippiczny konkurs treningowy; o godz. 11 w lokalu PASTY dwa mecze zapaśnicze o drużynowe mistrzostwa Warszawy: PASTA — SKRA w klasie A. oraz E'ektryczność — PASTA w kl. B.; o godz. 12 w cyrku warszawskim mecz bokserski Warszawa — Monachium; o godz. 12 na stadionie Polonii — towarzyski mecz piłki nożnej Polonia — Garbarnia; o godz. 14-ej w gmachu YMCA dokończenie gimnastycznych mistrzostw Polski; o godz. 17 w lokalu policyjnego KS. dwa mecze zapaśnicze o drużynowe mistrzostwo Warszawy: Fort Bema — Legia w kl. A. i PKS — Prąd w kl. B.; o godz. 10 w świetlicy oddziału ZS przy ul. Jagiellońskiej 31 — rozdanie nagród za bieg patrolowo-rowerowy ze strzelaniem.

W KRAJU:

W Katowicach mecz hokeja lodowego: Katowicki Dąb — Wiener Eislauf Verein.

We Lwowie finałowy mecz piłkarski o puchar Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Lwowa.

W Łodzi walne zebranie Polskiego Związku Tenisa Stołowego, mistrzostwa pływackie szkół średnich m. Łodzi oraz mecz bokserski Pomorze — Łódź.

W Krakowie mecz bokserski Wisła — Lubelski W. S. o drużynowe mistrzostwo Polski oraz zawody zapaśnicze z udziałem zawodników śląskich.

W ŁODZI:

Piłka nożna: Na boisku UT o godz. 11-ej mecz o mistrzostwo kl. A UT I-b — SKS. w Pabianicach na boisku KE o godz. 11-ej dogrywka meczu PTC — ŁTSG. uzupełniona spotkaniem towarzyskim. Na boisku Sokoła w Łodzi (Tylna 7) o godz. 11-ej mecz towarzyski: Sokół — WKS.

Boks: W hali sportowej w parku ks. Poniatowskiego o godz. 18-ej mecz Łódź — Poznań. W sali Geyera o godz. 11.30 mecz o mistrzostwo klasy B: Geyer — Strzelec (Piotrków).

Szermierka: W sali Tramwajarzy przy ul. Piotrkowskiej 211 dalszy ciąg zawodów otwarcia sezonu (od godz. 10-ej rano).

Strzelectwo: Na strzelnicach łódzkich i prowincjonalnych zawody zamknięcia sezonu.

Piłka ręczna: W sali przy ul. Rokicińskiej od godz. 10-ej rano: dalszy ciąg turnieju siatkówki trójkowych drużyn.

Pływanie: W Polskiej YMCA (ul. Traugutta nr 3) o godz. 16.15: mistrzostwa pływackie łódzkich szkół średnich.

Żądajcie wszędzie obuwia gumowego marki

„Schweikert"

Ścigacz łódzki im. wiceprem. E. Kwiatkowskiego.

Sypią się ofiary.

Podnosząc hasło dozbrojenia Polski na morzu Liga Morska i Kolonialna opiera się na tysiącletniej nauce historii wykazującej, że i na morzu tylko siła zbrojna może zapewnić bezpieczeństwo pracy, wolność komunikacji, posiadowanie bandery handlowej. Liga wierna zasadzie „cudzego nie chcemy — swego nie damy" nawołuje do stworzenia takiej siły na morzu któraby mogła w razie potrzeby bronić słusznych praw Rzeczypospolitej. Pragnąc przyczynić się do urzeczywistnienia wygłaszanych haseł, Liga Morska i Kolonialna podjęła się przeprowadzenia zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej. Z zebranych dotychczas funduszów został narazie wybudowany okręt podwodny „Orzeł" w budowie są teraz ścigacze, przy czym każdy okręg Ligi funduje jeden ścigacz. Jak wiadomo w celu przeprowadzenia akcji zbiórkowej na ścigacza ogręgu łódzkiego został powołany specjalny Komitet Obywatelski, którego posiedzenie organizacyjne odbyło się w dniu 25 bm. w sali Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. Zbiórka ofiar zatoczyła już szerokie kręgi. Ostatnio na apel dowódcy O. K. 4 p. gen. bryg. W. Thommee, wygłoszony przez mikrofon Rozgłośni Łódzkiej Polskiego radia odezwało się Łódzkie Tow. Zwolenników Gry Szachowej w Łodzi: wyasygnowało z ogólnych funduszów na budowę ścigacza zł. 200. — i wpłaciło na konto F. O. M. w P. K. O. Nr 42008. Czyn ten spotkał się z ogromną aprobatą Prezesa Okręgu Łódzkiego L K. M. p. generała W. Thommee, który oświadczył: „Brawo! więcej takich ofiar i ścigacz gotów!".

Dziś XX-ta rocznica Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Dziś tj. w niedzielę Liga Morska i Kolonialna obchodzi 20-lecie swego istnienia. W związku z tym w kościele Katedralnym o godzinie 10-ej odprawione zostanie dla członków Ligi Morskiej i Kolonialnej uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowym. Oddziały L.M.K przybędą na Plac Katedralny ze sztandarami i transparentami. Tegoż dnia o godzinie 15-ej punktualnie w sali Klubu Pracowników przy Zjednoczonych Zakładach K. Scheiblera i L. Grohmana (ul. Przędzalniana 68) rozpocznie się audycja radiowa w związku ze zbiórką na „Ścigacza Łódzkiego" po czym zostaną wyświetlone dźwiękowe filmy morskie. W dzisiejszych uroczystościach wezmą udział przedstawiciele władz i społeczeństwa łódzkiego.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża dziś o godzinie 12 min. 30 w sali P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 190 dr. Lipiński — członek Polskiego Towarzystwa Społeczno - Lekarskiego — wygłosi odczyt n. t. „Opieka nad starcami".

Wstęp bezpłatny.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Domków im. inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego (dawniej w Marysinie III) składa serdeczne Bóg zapłać za ofiary z okazji uroczystości poświęcenia Osiedla jakie wpłynęły na cele kulturalno - oświatowe Stowarzyszenia od wicepremiera i ministra Skarbu inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego zł. 200.— T.O.R. zł. 250.— Tow. Kred. m Łodzi zł. 200, — prezydenta m. Łodzi Mikołaja Godlewskiego zł. 100. — notariusza Bronisława Witkowskiego zł. 20. — i in.

Dr Med. Jerzy SUDYA
AKUSZER GINEKOLOG
Legjonów 11, tel. 115-27
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.

Dogodne połączenia do Krakowa i Katowic. Brzytwy, nożyczki, maszynki do mięsa, thermosy, łyżki, noże nierdzewne, przybory do manicure maselnice itd. itd. poleca w wielkim wyborze
J. KUMMER Łódź Przejazd 2 (róg Piotrkowskiej)
Odświeżanie, niklowanie, srebrzenie, chromowanie, wykonywa się pierwszorzędnie. Ostrzenie brzytew, łyżew itd.

Ktoś w Warszawie nie ma pojęcia...

ŻALE AMERYKAŃSKICH POLAKÓW.

Redaktor naczelny Nowin Polskich, wydawanych w Milwauke, Wis. Stany Zjednoczone zamieścił w swym piśmie poniższy artykuł.

„W ubiegłym tygodniu powiadomiły polskie konsulaty naszą prasę polsko-amerykańską o tem że w niedzielę dnia 6 listopada Columbia Broadcasting System nada przez swe stacje program z Warszawy z okazji 20-lecia Polski Doniesiono nam, że program ten będzie nadany od godziny 11 min. 30 do 12 podług czasu środkowo - amerykańskiego. Jeden z dzienników chicagowskich podał, że odbędzie się od godziny 2. min. 30 do 3-ej. Następnie P.A.T. doniosła, że ten program odbędzie się pomiędzy godziną 1 min. 30 a 2 podług czasu nowojorskiego, czyli od 12 min. 30 do 1-ej podług czasu milwauckiego.

Program ten odbył się pomiędzy 12 min. 30 a 1-ą w niedzielę ale mało kto słyszał go w Ameryce, bo nadała go tylko jedna stacja CBS w New Jorku na średniej i krótkiej fali. Słyszeli ten program nasi rodacy w New Jorku i okolicy, o ile nastawili swoje aparaty w tym czasie na stacje WABC i słyszeli także ci w innych częściach kraju, którzy przypadkowo nastawili aparaty na krótkofalową stację tej kompanii radiowej. Ale takich było napewno maleńka garstka.

Inni tego programu nie słyszeli, bo nie nadawała go żadna z innych stacyj Columbia Broadcasting System.

Po co było ogłaszać, że program ten będzie nadawany przez Columbia Broadcasting System skoro miała go nadać tylko jedna stacja tego systemu w New Jorku?

Z drugiej strony co za korzyść z nadawania takiego programu tylko przez jedną stację? Gdyby przynajmniej ogłoszono, że będzie ten program nadany przez krótkofalową stację wraz z podaniem tej nazwy i fali, to przynajmniej polsko-amerykańscy krótkofalowcy, mogliby słyszeć ten program.

Przy sposobności nie zaszkodzi przypomnieć że już kilka razy nasi rodacy w Ameryce zostali w ten sposób wprowadzeni w błąd co do specjalnych programów z Polski.

Już kilka razy zapowiadano co innego, a zrobiono co innego, stwarzając przykry zawód i wytwarzając niewiarę do tego rodzaju zapowiedzi z Polski.

Zdaje się, że ktoś w Warszawie zapewne nie ma pojęcia o funkcjonwaniu radia w Ameryce i obliczaniu godzin czasu na różnych terenach długości geograficznej.

Aresztowanie mordercy dwu staruszek.

Okropny widok w młynie.

CZORTKÓW, 27. 11. — W Buczaczu przy ul. Podhajeckiej mieszkała od dłuższego czasu siedemdziesięcioletnia staruszka, zamożna właścicielka młyna Elżbieta Mokrzycka - Szmidowa. W roku bieżącym, po świętach Wielkanocnych kiedy liczni klienci zaczęli napływać do młyna i gdy na ich ciągłe pukanie nikt nie otwierał, zaalarmowano władze. Przybyłym przedstawił się okropny widok. Tuż przy drzwiach wejściowych do młyna leżała martwa staruszka sąsiadka Szmidowej Maria Popowska, obok zaś również właścicielka młyna Szmidowa. Na szyi Szmidowej, która leżała na łóżku, widoczne były ślady duszenia. Nieład w mieszkaniu wskazywał na to, że zbrodnia miała tło rabunkowe. Ponadto ustalono już wtedy, że morderca był obznajomiony dokładnie ze stosunkami panującymi w domu. W toku śledztwa zdołano ustalić pewne konkretne szczegóły, które doprowadziły do ujęcia właściwego sprawcy zbrodni w osobie Kiernycznego Charytona, 20-letniego chłopca z Przewłoki pow. Buczacz, którego aresztowano. Przy sprawcy znaleziono też jeszcze część gotówki. Ponadto sprawca przyznał się do dokonania biestialskiej zbrodni, przy czym podał, że będąc krytycznej nocy w mieszkaniu właścicielki młyna Szmidowej, u której przebywała wówczas Maria Popowska, przy opuszczaniu mieszkania młyna zamordował najpierw Popowską, a następnie Szmidową. Sprawca bestjalskiej zbrodni został przekazany władzom sądowym w Czortkowie.

Konkurs I.P.S. na szkice malarskie

na temat sportowy.

W dalszym ciągu akcji dążącej do odbicia w sztuce współczesnych zainteresowań kulturą fizyczną i sportem, Instytut Propagandy Sztuki ogłasza konkurs na szkice malarskie na temat sportowy. Celem konkursu jest przygotowanie artystów do udziału w przyszłej wystawie „Sport w sztuce", która odbędzie się w I. P. S. przed 12-tą olimpiadą sztuki. Przewiduje się, że autorzy prac nagrodzonych wezmą udział w projektowanym konkursie zamkniętym. Suma nagród na konkursie wynosi 2.000 zł. Wymiar szkicu ok. 30 na 40 cm. technika dowolna. Termin nadsyłania prac upływa 15 lutego 1939 r.

Szczegółowe warunki konkursu wydaje kancelaria Instytutu Propagandy Sztuki, Warszawa, Królewska 13.

9 tysięcy biednych dzieci

OBEJMIE AKCJA DOŻYWIANIA.

ŁÓDŹ, 27. 11. — Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że już od dnia 28 bm., a więc od poniedziałku, przystępuje do wznowienia akcji dożywiania dzieci w publicznych szkołach powszechnych.

W pierwszym turnusie akcją dożywiania objętych zostanie ogółem 8 tysięcy dzieci.

Akcję tę rozszerza się również na przedszkola miejskie i społeczne. Razem tedy dożywianych będzie w pierwszym turnusie przeszło 9 tysięcy dzieci.

We wtorek ul. Podleśna przestanie istnieć.

ŁÓDŹ 27. 11. — We wtorek, dnia 29 listopada rb., o godz. 12 przy szpitalu „Betleem" ul. Podleśna nr. 15, odbędzie się uroczystość przemianowania ulicy Podleśnej na ul. Marii Skłodowskiej - Curie, organizowana przez Zarząd Miejski w porozumieniu z Łódzkim Towarzystwem Zwalczania Raka, w ramach „Tygodnia Przeciwrakowego".

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, cywilnych, reprezentanci świata lekarskiego oraz instytucyj społecznych.

Pijacka barykada

Ukarana fantazja.

ŁÓDŹ, 27 listopada — W dniu 10 listopada br. Kazimierz Laskowski i Alfons Kieszkowski podochoceni alkoholem pod wpływem fantazji pijackiej u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Śródmiejskiej rozebrali część rusztowania, ustawionego przy jednym z domów, i zbudowali barykadę. Gdy nadszedł patrol policyjny, obaj podchmieleni stawili czynny opór. Sąd skazał Alfons. Kieszkowskiego na 8 mies. więzienia, a Laskowskiego na 6 mies. z zawieszeniem wykonania kary.

Dzisiejsza pogoda według Pima

ŁÓDŹ, 27. 11. — Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: — pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym, na zachodzie miejscami słaby deszcz. Temperatura w ciągu dnia około 10 st. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

JAŚ I MAŁGOSIA.

Łódzka Rodzina Radiowa urządza w niedzielę, dnia 4 grudnia br. o godz. 12-ej w Teatrze Polskim w Łodzi, ul. Śródmiejska 15 Wielki Poranek dla dzieci. W programie tańce, oraz przepiękna bajka Maykowskiego p.t. „Jaś i Małgosia". Przedsprzedaż biletów odbywa się w sekretariacie Ł. R. R. ul. Piotrkowska 106. w godzinach od 16-ej do 20-ej, w dniu przedstawienia w kasie Teatru.

KURSY UZUPEŁNIAJĄCE DLA FORMACEUTÓW.

ŁÓDŹ, 27. 11. — Łódzkie Stowarzyszenie Aptekarzy wraz ze Zw. Zawodowym Farmaceutów — pracowników, przystępujących w najbliższym czasie do zorganizowania kursów uzupełniających dla farmaceutów z dziedziny nauk farmaceutycznych.

W tym celu zawiązał się Komitet organizacyjny, złożony z przedstawicieli organizacyj farmaceutycznych w Łodzi, z inspektorem farm. Al. Marchkowskim z Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego na czele.

Komitet ten na posiedzeniu powierzył organizację kursów sekcji naukowej Stow. Aptekarzy wespół ze Zw. Farmaceutów.

PODZIĘKOWANIE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO.

Wojewoda w imieniu własnym i wojska przesłał na ręce wójta gm. Lutomiersk pismo z wyrazami podziękowania dla mieszkańców wsi Czołczyn i Czołczynek z racji szczególnie życzliwego i obywatelskiego przyjęcia kwaterujących tam oddziałów wojska z dn. 29. 11. i 9. 19. r. b.

Stu opieszałym dozorcom

spisano protokóły.

ŁÓDŹ, dnia 27 listopada. — Stosownie do zarządzenia wydanego przez komendanta grodzkiego PP. insp. Elzesser - Niedzielskiego prowadzona jest energiczna akcja w kierunku utrzymania w czystości jezdni chodników i podwórz. Gładkie nawierzchnie ulic i podwórek codziennie zmywane są wodą. Jezdnie zabrukowane są dokładnie czyszczone z błota. Ponieważ nie brak opieszałych, organa policyjne sporządziły protokóły ponad 100 dozorcom.

Koń kopnął woźnicę.

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, dnia 27 listopada. — W mieszkaniu własnym przy ul. Piłsudskiego 63 uległa zatruciu wskutek spożycia nieświeżej ryby 34-letnia Estera Waksman. Pierwszej pomocy udzielił zatrutej lekarz pogotowia i pozostawił ją na dalszej kuracji w mieszkaniu.

— Na posesji nr. 27 przy ul. Strumykowej został kopnięty przez konia 40-letni woźnica Teofil Głowacki, który doznał dotkliwego obrażenia jamy brzusznej. Poszkodowanego przewieziono karetką pogotowia. do szpitala Ubezpieczalni.

— W mieszkaniu swych pracodawców przy ul. Piotrkowskiej 64 uległa poparzeniu wskutek zapalenia terpentyny pracownica domowa Melania Zyss. Poparzoną opatrzył lekarz pogotowia. Stan jej zdrowia nie budzi obaw.

JEDNO SŁOWO: LUNA!
to czystość twych sreber, platerów, metali, szyb i luster! Tylko LUNA!

AKADEMIA KU CZCI STEFANA ŻEROMSKIEGO.

Pracownicze Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne im. Stefana Żeromskiego, zawiadamia wszystkie Związki, Organizacje, członków i sympatyków, że Akademia ku czci Stefana Żeromskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 11 rano w sali Teatru Polskiego, przy ul. Cegielnianej Nr 27, a nie przy ul. Cegielnianej Nr 63, jak było omyłkowo podane w zaproszeniach.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Królewna Śnieżka.
CAPITOL: — Paryżanka.
CORSO: — I. Chiński brylant, II. — Straceńcy.
EUROPA — Batalia nieustraszonych.
GRAND KINO: — Prawo do szczęścia.
IKAR: — I. Fortancerki; II. Mali genjusze.
JAR: — Na scenie: Grunt to zabawa; na ekranie: Adieu.
METRO: — Kapitan Mollenard.
MIMOZA: — Szczęśliwa 13.
OSWIATOWY: — I. Pensjonarka II. Rycerze stepu.
OAZA: — Wrzos.
PALACE: — Krzyk ulicy.
PRZEDWIOŚNIE: — Naga prawda.
RIALTO: — Marnotrawna córka.
RAKIETA: — Z uśmiechem na ustach.
SŁOŃCE: — I. Pensjonarka, II. Rycerze stepu.
STYLOWY: — 5.000.000 szuka spadkobiercy.
TON: — „Złotowłosa".
ZACHĘTA: — Więzień królewski.

TEATR POLSKI.

OSTATNIE WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO W TEATRZE POLSKIM.

„Skąpiec" — z Ludwikiem Solskim, dany będzie dziś w niedzielę o godz. 4-ej popoł. i w środę o godz. 8.30 wiecz.

Dziś w niedzielę o godz. 8.30 wiec. raz jeszcze jeden „Major Barbara".

W poniedziałek teatr nie czynny.

NAJBLIŻSZE PREMIERY W TEATRZE POLSKIM

W próbach „Antygona" Sofoklesa, „Car Paweł" Mereżkowskiego i „Nitouche" Herve'a. Na ukończeniu montaż sceniczny świetnej komedii Molnara „Dalila" w bardzo mocnej obsadzie.

Premiera „Dalili" odbędzie się już w sobotę.

TEATRY: POPULARNY I W SALI GEYERA.

Dziś w niedzielę dwukrotnie: o godz. 4.30 popoł. i 8.15 wiecz. kapitalna komedia Fredry „Pan Jowialski".

W poniedziałek przedstawienie w Teatrze Popularnym zawieszone.

W Teatrze w sali Geyera dziś w niedzielę o godz. 4.30 popoł. i o 8-ej wiecz. prześliczna, wesoła komedio - opera Kamińskiego „Skalmierzanki".

TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH".
(Al. Kościuszki 57).

Dziś, w niedzielę o godz. 12-ej i 4.15 po poł. grana jest piękna bajka" O Żaczku-Szkolaczku i o Sowizdrzale, co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale". Bilety od 25 gr. do 2.20 w kasie teatru na godzinę przed przedstawieniem.

„Żaczek-Szkolaczek" już niedługo schodzi z afisza, to też dzieci, które nie widziały dotąd tej bajki powinny pośpieszyć do teatru.

KOMISJA POBOROWA.

Dodatkowa Komisja Poborowa dla PKU. Łódź-Miasto II urzędować będzie w dniu 28 bm. w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy Al. Kościuszki 19. Zgłosić się winni mężczyźni rocznika 1917 i starsi, którzy jeszcze nie stawali do poboru, a mieszkają w obrębie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 kom. policji.

WINSZUJEMY.

Jutro. Grzegorzowi.
Wschód słońca 7.17.
Zachód słońca 15.30.
Długość dnia 8.13.
Ubyło dnia 8.00.
Tydzień 48.

Najuczciwszy człowiek na świecie sam nakłada na siebie kary.

ANONIMOWE LISTY DO POLICJI.

Najnowszą sensacją Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jest nieznany przed tym rekord, a mianowicie rekord lojalności i uczciwości, który zdobył pewien nieznany obywatel.

Obywatelowi temu nadała opinia publiczna nazwę „najuczciwszego człowieka na świecie".

Podstawą do tego tytułu stały się listy, jakie „najuczciwszy człowiek na świecie" wysyłał anonimowo do policji. Pierwszy list otrzymany przez policję w Jersey City, brzmi:

„Kiedy wczoraj jechałem samochodem do domu, nie zauważywszy czerwonego światła, przejechałem przez zamkniętą ulicę. Prawdopodobnie dyżurujący na skrzyżowaniu ulic policjant usiłował zatrzymać mnie gwizdkiem, lecz gwizdka tego nie słyszałem. Kiedy zauważyłem czerwone światło było już za późno. Przestępstwo zostało spełnione. Wobec tego przesyłam przy niniejszym liście pięć dolarów, tytułem kary, zwykle w takim wypadku stosowanej".

Po trzech dniach ten sam anonimowy obywatel przesłał policji drugi list:

„Dzisiaj zlekceważyłem na skrzyżowaniu ulic prawo pierwszeństwa samochodów jadących główną ulicą, czym o mało nie spowodowałem zderzenia. Załączam 10 dolarów jako karę, która powinna mi być nałożona".

Na tym nie koniec. Fenomen uczciwości wystosował jeszcze trzeci list:

„Jadąc przez miasto i śpiesząc się, aby załatwić swe interesy, spostrzegłem, że przekroczyłem maksymalną dozwoloną szybkość. Ponieważ zdarzyło mi się to tylko raz i to po raz pierwszy w życiu, przesyłam tylko dwa dolary, które według sprawiedliwości winien byłbym zapłacić tytułem kary".

Po tych listach nastąpiło jeszcze kilkanaście podobnych, przy czym przy każdym załączone były mni[illegible] lub większe sumy dolarów, jako dob[illegible]nie przez anonimowego autora listów [illegible] siebie nakładane kary. Listy otrzymywała policja w rozmaitych miastach. Detroit, Chicago, Cleveland i innych, co dowodzi, że „najuczciwszy człowiek na świecie" dużo podróżuje. Wykroczenia, o które oskarżał się anonimowy fenomen uczciwości, były zwykle drobne.

Chodziło o przeoczenie sygnału, nie zapalenie świateł o zmierzchu, niezgodne z przepisami wymijanie drugich samochodów itp.

Przypuszczano, że listy pisze nie jedna i ta sama osoba, ale badanie ich, przedsięwzięte przez reporterów kilku czasopism stwierdziło niezbicie, że są one pisane na tej samej zawsze maszynie przenośnej, prawdopodobnie więc autorem ich jest ten sam człowiek, właściciel tej maszyny.

Przypuszczano dalej, że cała sprawa jest przygotowaniem jakiegoś sprytnego kawału reklamowego mającego zareklamować nowy film, książkę, czy też sztukę teatralną, ale, że dotąd o żadnej reklamie w tajemniczych listach nie ma mowy, i to przypuszczalnie uznano za pozbawione podstaw.

Pozostało więc tylko stwierdzenie, że znalazł się na świecie wreszcie człowiek, który słusznie może nosić tytuł „najuczciwszego człowieka na świecie".

Miss Unity Mitford

córka angielskiego lorda, jest zaprzyjaźniona z Hitlerem. Znana jest ona ze swych przekonań nacjonalistycznych. Zdjęcie przedstawia miss Mitford przed jej pierwszym politycznym wystąpieniem w Londynie.

PODSŁUCHANE

DOBRE SERCE.

Dupont'owi podoba się ogromnie nowe ubranie Durand'a. Prosi go o zarekomendowanie mu krawca. Idą do krawca. Krawiec żąda 700 franków za garnitur. Dupont targuje się zawzięcie i wreszcie udaje mu się obniżyć cenę o 10 procent.

Na ulicy Durand zwraca się do Dupont'a:

— Czemuś się tak targował? Przecież — mówiąc tak między nami — nie zapłacisz mu ani grosza?

— Tak, to prawda, ale, widzisz, facet wydał mi się tak sympatyczny, że chciałem mu sprawić satysfakcję: straci zamiast 700 franków, tylko 630 franków!

8-dniowa głodówka matki i syna

ZWYCIĘŻYŁA BOGATEGO CHIŃCZYKA.

O patriotyźmie Chińczyków najlepiej świadczy następująca wiadomość z Szanhaju.

Pan Pi-Czeng, 17-letni syn bogatego kupca chińskiego i jego młoda żona, poślubiona przed paroma miesiącami, zakończyli strajk głodowy, wymusiwszy od ojca swą 8-dniową głodówką zdeponowanie półtora miliona dolarów chińskich (około 500.000 dolarów amerykańskich), jako dotacje na obronę kraju. Młodzi domagali się złożenia przez ojca 4.000.000 dolarów gdy tymczasem ojciec nie chciał ofiarować więcej, jak tylko jeden milion. Po 8-miu dniach głodówki, zatarg rodzinny zakończył się kompromisem. Młody Chińczyk był jedynym synem znanego kupca.

Wygodna łazienka oszczędzi nam wielu przykrości.

Poranna toaleta musi się odbywać szybko.

W każdym kulturalnym, nawet średnio zamożnym domu znajduje się łazienka; ale ta łazienka jest urządzona... pożal się Boże! Tymczasem łazienka to najważniejsza część naszego mieszkania. W łazience powinny się odbywać wszelkie zabiegi toaletowe tak, by w czasie mycia nie trzeba było wołać na służącą: Marysiu, podaj ręcznik! Marysiu nie ma tam gdzie grzebienia? Poszukaj, gdzie jest brzytwa do golenia... Na toaletce musi być puder i lusterko...!

Zbiera się tak po całym mieszkaniu przybory toaletowe, mydła i ręczniki, szuka po wszystkich kątach szczotki do ubrania i jodyny, która „jak na złość gdzieś się podziała, a tu się człowiek zaciął przy goleniu". Ranna toaleta trwa dwa razy dłużej, niż powinna, w łazience jest wiecz ny nieporządek. Tymczasem, przy odpowiednim urządzeniu poranna toaleta mogłaby się odbyć szybciej, sprawniej i dokładniej, a łazienka mogłaby wyglądać jak salon.

W idealnej łazience powinna być przede wszystkim szafa z lustrem — najlepiej trzydrzwiowa, by lustra można było otwierać „w tryptyk" dla obejrzenia się ze wszystkich stron. Jeżeli w łazience jest ciemno, wystarczy szafka jednodrzwiowa. W szafie powinno się znajdować kilka wieszaków na płaszcze kąpielowe, półki na ręczniki i miejsce na apteczkę podręczną, w której umieścimy konieczne specyfiki: jodynę, chinozol i kwas borny do płukania gardła, kremy do rąk i twarzy, watę, ligninę, wodę utlenioną itp. Prócz szafy potrzebne są szuflady do różnych drobiazgów, szczotek do ubrania i obuwia itp. W tym celu wyzyskamy doskonale umywalnię, „dobudowując" pod spodem rodzaj komórki z szufladami w rozmiarach dostosowanych ściśle do szerokości i długości umywalni.

Nad umywalnią — znowu konieczne jest lustro z umieszczoną nad nim lampą elektryczną, pod lustrem — półeczka, na której umieścimy szklanki do płukania ust. szczotki do zębów itp. Pod wannę położymy wycieraczkę z gąbki lub korka (wycieraczka z korka jest przyjemnie ciepła w dotknięciu mokrą stopą, szybko jednak się niszczy i kruszy; wycieraczka gumowa jest trwalsza, jednak dłużej zachowuje w sobie wilgoć) — obok postawimy stołeczek o siedzeniu krytym siatką sznurkową, by woda ociekająca z ciała spływała swobodnie na kamienną posadzkę.

Satyra prawdę mówi...

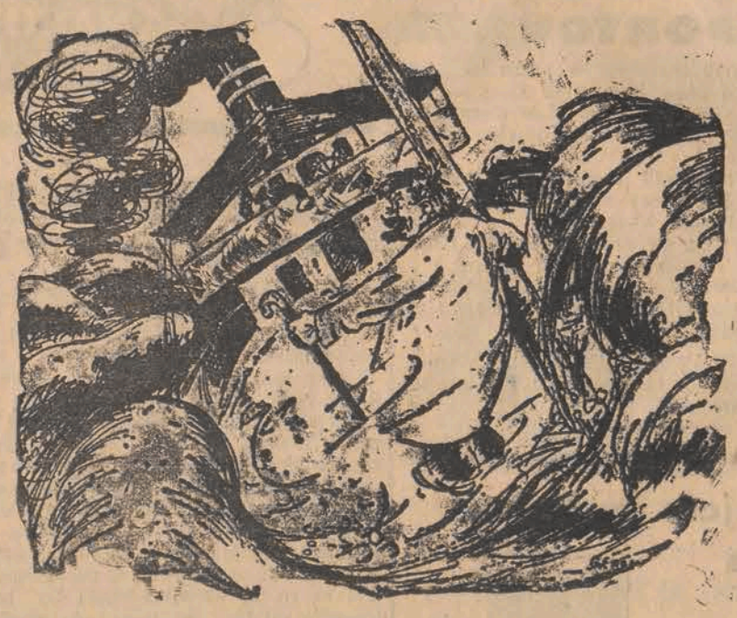

Zanim dekret wejdzie w życie,
waszmość panie, mój cenzorze,
zanim zacznę odsiadywać,
pozwól, że ten wiersz ułożę...

Panu wolno się radować,
pan uśmiecha się i parska,
panu sprawia to przyjemność,
gdy brać „dryga" dziennikarska.

Jutro zaraz po dekrecie,
dziennikarza vel „pismaka",
jeśli sobie pofolguje,
czeka grzywna, albo paka.

Broń cię Boże o tym pisać,
że wypada komuś teczka —
jak miecz wisi dekret nowy —
Ani mru-mru!.. Ni słóweczka!..

Jeśli pisać masz już o czymś,
pisz o lecie i o wiośnie,
lecz i wiosny nie krytykuj,
napisz TWÓRCZO i RADOŚNIE.

Chcesz uniknąć konfiskaty
i więziennej chudej misy,
drukuj lepiej poradniki,
lub dla kuchen jadłospisy...

...że dziś barszczyk, jutro rosół,
cielęcinka najsoczystsza,
z wiadomości takich chętnie
nawet cenzor sam skorzysta.

...że jest wszystkim bardzo dobrze,
że już znikło bezrobocie,
że urzędnik siedzi w domu
na brylantach i na złocie.

Jeśli będziesz tak pisywał
i radosnym bryzgał krzykiem,
cenzor będzie wciąż pogodny,
a ty... plajtniesz wraz z dziennikiem.

ROM.

Zew Północy.

George Raft i Dorothy Lamour, świetna para aktorów ukaże się w filmie „Zew Północy".

GUY de TÉRAMOND

SZCZĘŚCIE PANNY CELINY

Powieść 15

— Czy nie przypomina pan sobie Marty? — zapytała raz jeszcze, podnosząc głowę i rzucając spojrzenie pełne oddania.

— Widziałem ją przecież tylko raz w życiu, a wtedy zwracałem więcej uwagi na ciebie, niż na nią!

— Urodziłyśmy się jednego dnia i nasza matka zaraz umarła — mówiła wolno dziewczyna. — Jesteśmy złączone więzami, których nic nie zdoła rozerwać. Gdybym zażądała od Marty, aby oddała za mnie życie, nie wahałaby się ani chwili. Wyglądamy zupełnie jednakowo. Nasz własny ojciec nie potrafił nas dawniej rozpoznać, gdyśmy były obie w wozie, w jednakowych sukienkach i z cekinami we włosach. Teraz prawie się to nie zmieniło. Marta jest nieco ciemniejsza ode mnie, bo wciąż przebywa na wietrze i słońcu... Ale można to ukryć pod pudrem, tak samo, jak można przyciemnić skórę, gdy się jest bladym...

Obaj mężczyźni spojrzeli na nią. Powoli zaczynali rozumieć.

— Zamiana — wycedził półgłosem Langman.

— Tak, trzeba koniecznie, aby Marta wróciła z panem do Warszawy i mieszkała u nas aż do czasu, kiedy minie niebezpieczeństwo. Ona będzie pańską pokojówką, będzie wierna i oddana. Wie doskonale, że gdyby nie pan, byłoby wtedy po mnie... Marta o tym nie zapomniała...

— Ten pomysł jest genialny! — szalał z radości Flosch, który ze znacznie większym entuzjazmem przyjął tę radę niż jego towarzysz. — W ten sposób będziesz kryty! Pozwoli nam to zupełnie spokojnie wrócić do Warszawy. Jeżeli nawet za dwie-trzy godziny podadzą jakieś rysopisy, i jeżeli nawet zatrzymają nas, sobowtór Naty pokaże ręce: będą zdrowe i całe! To nie będzie „kobieta z odciętym palcem!" A że nie mają i mieć nie mogą innych dowodów, wykręcimy się z biedy i... Nato, dziecko kochane, jesteś pierwszorzędną spryciarą!.. A przez ten czas Nata będzie grała rolę swojej siostry w ojcowskim wozie. Znajdziesz tam chyba sto pretekstów, aby wytłumaczyć zranioną rękę. Nikt nie pomyśli, że możesz mieć coś wspólnego ze sprawą Banku Polsko-Australijskiego. Sto osób zaświadczy, że widziały cię w Żakowicach... Masz najwspanialsze pod słońcem alibi! Jesteś uczciwą cyganką... Cóż mógłby robić twój paluszek w kasie banku? Po prostu pożarł go lew albo inny tygrys...

— Niedźwiedź! — poprawiła łagodnie Nata. — Mamy tylko niedźwiedzia.

— Niech będzie niedźwiedź!

Flosch zaśmiał się mrużąc oczy:

— Te zwierzęta są okrutnie złe, gdy wpadną w gniew! Więc jedźmy teraz w stronę Koluszek. Zawsze to lepiej, niż sterczeć tutaj. Tam odpoczniemy i pomyliśmy o naprawieniu klęski dzisiejszej nocy.

— Czy jesteś pewna, że twój ojciec zgodzi się na tę całą kombinację? — zapytał Langman.

— Jeśli pan go poprosi, z pewnością nie odmówi. Nasi gotowi są dla pana do wszelkich poświęceń.

— Ale trzeba mu będzie dać wyjaśnienia! Co my powiemy.

— Nic. Nasi nie są ciekawi. Przyjmą do wiadomości to, co im się mówi, ale nie starają się zgadywać tego, co się przed nimi ukrywa.

W pięć minut później samochód, należący „chwilowo" do doktora Langmana, pędził niemal bezszelestnie w stronę Łodzi.

IV.

Wóz posuwał się wolno drogą leśną, trzęsąc się niemożliwie na wystających korzeniach. Niedaleko kiepskiej drogi ciągnęła się linia kolejowa, prowadząca z Łodzi-Fabrycznej do Koluszek.

Na cygańskim wozie wielkimi literami wypisane były słowa „Cyrk Iwana Sangora". Napis ten, powtarzający się na dachu i na czterech ścianach wozu, brzmiał ironicznie, zważywszy ubóstwo przedsiębiorstwa.

Na koźle siedział stary Cygan w wielobarwnym stroju. Patrzył prosto przed siebie. Za zakrętem, w oddali narysowała się wieża kościoła, potem druga. Cygan odwrócił się i przemówił do niewidzialnej osoby:

— To już będzie Andrzejów. Poznaję, bo widzę dwa kościoły. Ten bliższy, to będzie anabaptystów.

Po kilku chwilach milczenia dodał niewyraźnie, jak by do siebie samego:

— Można by się tutaj zatrzymać na noc.

Zapewne istniało jakieś tajemne porozumienie pomiędzy starym Cyganem a jego koniem, zaledwie bowiem pomyślał o zatrzymaniu się, koń sam już przystanął, rżąc radośnie. Drzwiczki wozu otwarły się z trzaskiem. Zjawiła się w nich drobna i zgrabna postać.

— Tutaj będzie świetnie ojcze! — wykrzyknęła młoda dziewczyna, odziana w nieco wyblakły płaszcz.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.